Nr 59 Rok V.

SPORT

WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR: 334-03 330-04 — P. 38 i 33

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA, SIECZALA 5 • TELEFON 13-80

WROCŁAW — KATOWICE
21 LIPCA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 34-68

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 130 Zł.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 216-11

5 lat odrodzonego sportu polskiego

Radośnie i uroczyście obchodzą sportowcy polscy Święto 22-go lipca

Pięć lat mija od chwili gdy wśród huku dział powstawała nowa socjalistyczna Polska. Pięć lat mija od Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego który był przewodnikiem na drodze wiodącej do tej nowej Polski, Polski ładu społecznego, sprawiedliwości, w której władze sprawuje czołowy oddział społeczeństwa, klasa robotnicza.

W ciągu tych pięciu lat przeszliśmy wielki odcinek drogi wiodącej do socjalizmu. Zrobiliśmy wiele. Podnieśliśmy z ruin zniszczony zdewastowany przez faszystowskiego wroga kraj. Pełną parą pracują fabryki, węgiel polski płynie na polskich okrętach do dalekich krajów. Górnicy, hutnicy i włókniarze wszyscy ludzie pracy z dnia na dzień podnoszą wydajność. Przodownicy pracy biją rekordy produkcji przekraczając wielokrotnie normy. Przeprowadziliśmy zwycięską walkę z niesprawiedliwością społeczną rozparcelowane zostały wielkie posiadłości ziemskie i latyfundia. Przed młodzieżą robotniczą i chłopską stoją otworem szkoły i wyższe uczelnie. Każdy uczciwy człowiek ma zapewnione prawo do awansu społecznego.

Państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich pracujących obywateli, robotników i chłopów.

Mamy wielkie zdobycze, wielkie osiągnięcia. Potrafiliśmy zrobić w ciągu tych pięciu lat więcej, niż w ciągu dwudziestu międzywojennych lat sanacyjnych rządów.

Wszystko to mogliśmy osiągnąć dzięki braterskiej pomocy przodującego kraju socjalizmu Związku Radzieckiego. Dzięki bohaterskiemu żołnierzowi Armii Radzieckiej został z kraju wypędzony wróg niemiecki. Dzięki robotnikowi, inżynierowi, dzięki kołchoźnikowi radzieckiemu mogliśmy przyspieszyć tempo odbudowy kraju.

Nie małe osiągnięcia w ciągu tych pięciu lat ma także sport polski.

Sport w Polsce Ludowej przestał być rozrywką i przyjemnością dla wybranej grupy. Wychowanie fizyczne stało się jednym z najważniejszych zagadnień państwowych.

Przebudowaliśmy strukturę społeczną sportu. Pieczę nad nim przejęły Związki Zawodowe, Wojsko, Gwardia.

Ruszyła naprzód całkowicie zaniedbana wieś. Gęsta sieć Ludowych Zespołów Sportowych pokrywa cały kraj. Ponieważ trzeba było zaczynać od początku, ponieważ w chwili odzyskania niepodległości nie mieliśmy prawie wcale trenerów, instruktorów, przodowników, nie mieliśmy sprzętu, a obiekty sportowe były kompletne zdewastowane. Trzeba było szkolić, budować, produkować.



Prezydent RP Bolesław Bierut, Przewodniczący KC PZPR

Została ustalona struktura sportu, sprecyzowana została kwestia amatorstwa.

Masowość przestała być tylko hasłem. W biegach narodowych bierze udział setki tysięcy młodych sportowców. Każda akcja gromadzi potężne masy zawodników. W całym kraju odbywają się imprezy o rozmachu i ramach o jakich nawet marzyć nie mogliśmy przed wojną. W ubiegłym roku odbyła się największa w historii sportu polskiego impreza igrzyska sportowe świata pracy, w których wzięło udział około 3000 sportowców.

Zorganizowane zostały wszystkie związki sportowe. Sportowcy polscy nawiązali kontakt niemal ze wszystkimi krajami Europy. Bierzemy udział w rozgrywkach mistrzowskich, startowaliśmy na Olimpiadzie. Co roku urządzamy dwie gigantyczne imprezy kolarskie wyścig Warszawa — Praga i Wyścig Dookoła Polski.

Aczkolwiek wielokrotnie jeszcze ponosimy porażki, aczkolwiek ustępujemy jeszcze wielu narodom, które klęska wojny nie dotknęła w takim stopniu jak nas, to jednak możemy zaobserwować stały postęp, a młoda dorastająca generacja wychowująca się już w nowych warunkach daje rękojmię że wejdziemy na wielką drogę, że będziemy bić przestarzałe rekordy, że będziemy walczyć jak równi z równymi z najsilniejszymi nawet przeciwnikami.

Władza w państwie ludowym poświęca dużo uwagi sportowi i otacza go opieką. Czołowy oddział klasy robotniczej Polska Zjednoczona Partia Robotnicza ze szczególną uwagą śledzi rozwój kultury fizycznej i sportu służy mu pomocą i radą.

Związek Młodzieży Polskiej, Powszechna Organizacja „Służba Polsce" są wielkimi propagatorami sportu.

Dzięki pomocy tych wszystkich czynników pięcioletni bilans zamykamy ze saldem dodatnim.

Na progu nowego etapu razem z warszawskimi murarzami, razem z górnikami i hutnikami Śląska, razem z włókniarzami z Łodzi, robotnikami naszych stoczni, z żołnierzami transportu kolejarzami, razem z chłopami zrzeszonymi w spółdzielniach produkcyjnych sportowcy polscy muszą stanąć do wielkiej akcji współzawodnictwa, muszą podwoić swoje wysiłki by przyspieszyć tempo odbudowy sportu, aby przyspieszyć tempo marszu którym idzie całe społeczeństwo ku lepszej szczęśliwej przyszłości!

Sztafety Czynu Młodzieżowego

przybędą jutro do stolicy

Jutro dziesięć ostatnich zmian sztafety, która wybiegła z dziesięciu krańców Polski, dotrze do celu na trasę W—Z. Ostatni biegacze złożą meldunki o pięcioletnim dorobku, o produkcji, o wykonaniu planu i zobowiązań, o czynie młodzieżowym.

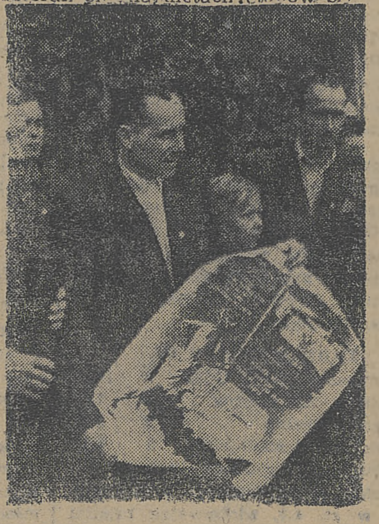
Na wszystkich trasach we wsiach miasteczkach i miastach wszędzie, gdzie przebiegała sztafeta-gigant, była ona witana radośnie i entuzjastycznie. Wśród szpalerów, którymi obstawione były szosy i ulice, wśród ludzi, którzy samorzutnie zbierali się na metach etapów słyszeliśmy jedno zdanie „to nasza sztafeta".

Niosła ta sztafeta meldunki o dążeniach i osiągnięciach całego narodu, o woli kontynuowania wielkiej pracy pokojowej, o zdecydowanej woli odparcia wszystkich zakusów kapitalistycznych, imperialistycznych i reakcyjnych ośrodków zagranicznych. Niosła meldunki, że treścią życia Polaka jest praca dla Ojczyzny, polepszenie bytu klasy robotniczej, że celem jest zwycięstwo ideologii socjalistycznej, współpraca i przyjaźń ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Jutro na trasie W—Z najwyżsi dostojnicy Państwa odbiorą ostatnie meldunki. Sztafeta zakończy swój gigantyczny bieg na trasie, która jest symbolem wysiłku całego narodu, która jest dziełem rąk całego świata pracy.



Główna sztafeta, która przybiegła z Zakopanego do Krakowa
Foto Ciembomowicz — Kraków



I sekr. Miejsk. Kom. PZPR tow. Okularczyk z meldunkiem sztafetowym 54 Bryg. „SP".

PREMIER J. CYRANKIEWICZ NA CZELE KOMITETU HONOROWEGO

WARSZAWA. Premier Józef Cyrankiewicz stanął na czele Komitetu Honorowego wyścigu dookoła Polski.



Sztafeta nr. 7 wbiega na Plac Strzelców Bytomskich



Na boisku w Katowicach

Coppi na czele Tour de France

PARYŻ. XVII etap wyścigu dookoła Francji z Briancon do Aosta, długości 257 km., wygrał Coppi (Włochy) 9:08:48, przed Bartalim (Włochy) 9:13:43 i Robic'em (Francja) 9:19:04.

W klasyfikacji ogólnej Coppi, czasem 116:49:48, uplasował się przed Bartalim, zeszłorocznym zwycięzcą „Tour de France", różnicą czasu 3:33 min., 3) Marinelli (Fr.) — 117:01:56.

PZŁ organizuje rewię lodową

WARSZAWA. Polski Związek Łyżwiarski, w oparciu o GUKF i związki zawodowe, przystępuje do zorganizowania ogólnopolskiej rewii lodowej. W tym celu wyjadą 20 bm. do Katowic przedstawiciele PZŁ — Staniszewski i Anna Bursche.

W rewii, oprócz Bursche i Staniszewskiego, wezmą udział czołowi łyżwiarze i łyżwiarki polskie, m. in. siostry Dąbrowskie. Oprócz walorów sportowych, rewia będzie się odznaczała dużą wartością artystyczną.

Stefan Kisielński

Sprawy zasadnicze w polskim piłkarstwie (III)

Największe wartości wychowawcze tkwią w sportach drużynowych. Drużyna sportowa, to jakby maleńkie społeczeństwo, w którym kapitan drużyny jest jego zwierzchnikiem.

Aby wygrywać musi zespół sportowy wyrobić w sobie dużą solidarność, polegającą na wzajemnym zrozumieniu się graczy, na chęci wzajemnego pomagania sobie, gdy wymagają tego okoliczności, wynikające z gry. Każdy gracz musi nauczyć się podporządkować swoje ambicje i osobiste interesy dobru drużyny, w której barwach walczy.

Każdy gracz, członek drużyny, musi zawsze pamiętać, że nie gra sam i tylko dla siebie, lecz, że jest częścią zespołu; dlatego nie będzie grał na poklask, ale uczyni zawsze w czasie gry to, co wypływać będzie z nakazów taktycznych, czy technicznych gry, wiodących do zwycięstwa.

W grach zespołowych zawodnicy uczą się poszanowania przepisów, posłuszeństwa dla stróża tych przepisów, tj. sędziego zawodów oraz dobrowolnej karności wobec kapitana drużyny i sędziego.

Wyrabiają w sobie ponadto zdolność obiektywnego, bezstronnego oceniania wartości zespołu, do którego należą i zespołu, przeciwko któremu walczą. To pozwala im w razie przegranej na szczere przyznanie wyższości tym, którzy wygrali.

Wszystko to wygląda bardzo pięknie; niestety — tylko w teorii. Środowisko wychowawcze, jakim obok domu rodzicielskiego, szkoły, teatru, kina, ulicy — jest klub sportowy, prawdopodobnie rzadko zdaje sobie z tego sprawę, jakie na nim z tego tytułu ciążą obowiązki.

Nie lepiej pod tym względem jest w związkach czy zrzeszeniach sportowych. Stan ten jest do pewnego stopnia zrozumiały, ale nie powinien być nadal tolerowany. Klub powinien, obok programu wyszkolenia technicznego, rocznego preliminarza budżetowego, planu inwestycyjnego posiadać także i swój program wychowawczy.

Taki sam plan wychowawczy powinny posiadać kolegia sędziowskie wszystkich działów sportu.

Wtedy prawdopodobnie znikną ze szpalt naszych pism fachowych i codziennych bardzo nieprzyjemne tytuły, jak: „Bójka na boiskach", „Huliganeria w sporcie" itp.

Bezpośrednim wychowawcą w klubie jest kierownik sekcji, instruktor czy trener, na boisku sędzia sportowy.

Jaże często wychowawcy ci nie stoją na wysokości swych zadań. Weźmy np. sędziego piłkarskiego. Widz sili się daremnie, aby doszukać się w postępowaniu sędziego na boisku świadomego działania wychowawczego. A sytuacji, które by działanie takie w pełni usprawiedliwiały, jest na każdych zawodach bardzo dużo.

Sędzia piłkarski, stosując w czasie gry pewne słuszne i sprawiedliwe chwyty wychowawcze, wychowuje nie tylko danego gracza, ale wszystkich pozostałych i w niemniejszym stopniu widzów. A wiemy o tym doskonale, że wśród nich znajduje się duży procent młodzieży. Młodzież, obserwując grę dorosłych, zwłaszcza na meczach najwyższej klasy, uczy się od nich wszystkiego. Techniki, taktyki gry, przestrzegania lub gwałcenia przepisów, stosunku do współgraczy, przeciwników i do sędziów.

Sędzia nie może ograniczać się na boisku tylko i wyłącznie do suchej interpretacji przepisów gry, która mu nakazuje przerywać gwizdkiem grę lub ją wznawiać To jest zbyt formalne traktowanie obowiązków. Sędzia nie może tolerować u graczy niczego, co by wykraczało poza ramy przepisów gry, ale nie może również pozwalać na takie zachowanie się graczy, które ma wszelkie znamiona, złośliwości w stosunku do kontrpartnerów, ich lekceważenia, wyśmiewania itp. objawów, które stoją w jaskrawej sprzeczności z dobrymi obyczajami sportowymi.

Aby nie być gołosłownym, postaram się przytoczyć kilka przykładów tolerowania przez sędziów takich właśnie objawów u graczy. I to nie tylko u graczy klasy najwyższej, ale także i juniorów, którzy jak już wspomniałem, wiernie naśladują swoich starszych i „ważniejszych" kolegów.

Sędzia przyznaje dla jednej z drużyn jakiś rzut. Powiedzmy rzut z linii bocznej boiska tzw. out. W tym momencie przy piłce jest gracz drużyny, na której niekorzyść rzut ten był podyktowany. Ten właśnie gracz — tak z głupia frant — podnosi piłkę i zamierza wykonać rzut. Sędzia liniowy daje znak chorągiewką, że rzucać ma drużyna przeciwna. Ten sam gracz, będący w posiadaniu piłki, zamiast oddać ją w ręce znajdującego się obok czy nadbiegającego z wyciągniętymi rękoma gracza drużyny, uprawnionej do wykonania rzutu, rzuca ją — owszem — ale z powrotem poza linię boczną boiska i o ile możności jak najdalej od gracza upoważnionego do wykonania rzutu. To ma być jeden ze sposobów zmęczenia przeciwnika. Trzeba przyznać, że bardzo głupi i mało skuteczny, a przy tym złośliwy.

Inny przykład: sędzia przyznaje drużynie, broniącej się rzut wolny bezpośredni z linii albo tuż za linią pola karnego. Natychmiast po gwizdku sędziego jeden z graczy drużyny atakującej porywa czym prędzej piłkę, ustawia ją na linii pola karnego i udając niewinnego, niecierpliwym wzrokiem, a często i ruchem domaga się od sędziego sygnału do wykonania rzutu. Sędzia jednak słusznie przyznaje prawo do wykonania rzutu drużynie broniącej się. Wtedy rzekomo poszkodowany gracz daje wyraz swemu niezadowoleniu z rozstrzygnięcia sędziego i z szewską pasją kopie piłkę w stronę bramki przeciwnika. Albo kopie ją w dowolnym kierunku, aby »zyskać« na czasie, «wykończać» przeciwnika i odgryźć się sędziemu.

Każdy przyzna, **że złośliwość ta nie jest mniejsza od pierwszej.**

Wszystkie te i podobne złośliwości uchodzą niestety naszym piłkarzom bezkarnie. Nie spotkałem sędziego (przepraszam, jeden, jedyny raz, był nim p. Krumholz z Bielska), który by na tego rodzaju złośliwości graczy reagował. Sędzia ma pełne prawo polecić graczowi, który dopuścił się takiej złośliwości, będącej objawem niesportowego zachowania się, przynieść odkopaną, czy odrzuconą poza boisko piłkę na to miejsce, z którego ją odkopał albo odrzucił.

Przypuszczam, że taka praktyczna lekcja wychowania sportowego wpłynęłaby nie tylko na zachowanie się graczy na boisku, ale podniosłaby także znacznie autorytet sędziego.

Inny przykład: gracze drużyny atakującej, która nie może w sposób normalny zdobyć bramki, stosują różne chwyty. Do kategorii bardzo popularnych, a rzadko skutecznych, należy **udawanie »trupa«**, zwłaszcza na polu karnym przeciwnika. Chwyt ten ma cel wzbudzenia litości u sędziego dla rzekomo poszkodowanego, niewinnego gracza drużyny atakującej. Poszkodowany tak długo jest »trupem«, albo trzymającym się na nogach »inwalidą«, dopóki nie okaże się, że sędzia był obojętny na ten niesportowy gest. To robienie »trupa« wytknął naszym graczom swego czasu sędzia radziecki Łatyszew, uważając chwyt taki za objaw wysoce niesportowy.

Sędzia winien w wypadkach stwierdzonego udawania kontuzji, udzielić graczowi surowej nagany, co powinno znaleźć swój wyraz w odpowiedniej decyzji WGD.

Pocieszającym objawem jest coraz częściej obserwowany na naszych boiskach fakt przepraszania się wzajemnego graczy przez podanie ręki w wypadku popełnienia przypadkowego przekroczenia przepisów, odnośnie gry t. zw. foul. Kilku naszych sędziów zwraca na to uwagę.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że są w Polsce boiska i tereny, gdzie sędzia nie tylko nie może oddziaływać wychowawczo na graczy, ale starać się musi o to, aby żywym i całym dostać się do domu. Ale to jest zagadnienie inne, choć także bardzo poważne. Dotyczy ono bezpieczeństwa sędziów i w nowej organizacji sportu w Polsce Ludowej winno ono znaleść rozwiązanie, znajdzie je napewno, mocno w to wierzymy.

Kisielński Stefan.

Meldunki z trasy sztafety ZMP.

OLSZTYN. W dniu 18 bm. wyruszyła sztafeta ZMP do pierwszego etapu na trasie Nr 2 Górowo—Olsztyn. Na starcie w Górowie odbyła się krótka uroczystość. Ulice miasta były bogato udekorowane. Na trasie głównej brało udział ogółem 431 uczestników, w tym 98 kobiet. Na wszystkich trasach bocznych wzięło udział 2,381 uczestników, w tym 676 kobiet. Na trasie liczne bramy triumfalne i transparenty. Miasto Olsztyn bogato udekorowane.

BYDGOSZCZ. Z Piły do Bydgoszczy wystartowała 18 bm. do IV etapu sztafeta na trasie głównej Nr 10, długości 92 km. Na granicy województwa poznańskiego i pomorskiego nastąpiło uroczyste powitanie sztafety. Na trasie dołączyło się 6 sztafet pomocniczych, w których startowało 6.800 uczestników. Na trasie głównej biegło 270 zawodników, w tym 30 dziewcząt. Każdemu zawodnikowi towarzyszyło 6—7 biegaczy. W Bydgoszczy biegacze, reprezentujący 111 zakładów pracy oraz liczne koła ZMP terenowe i wojskowe, wzięli udział w sztafecie gwiaździstej miasta. Startowało w niej 11.800 zawodników.

Ogólnie na etapie trasy Nr 10 wzięło udział w biegu 19.600 zawodników. Na mecie w Bydgoszczy zebrało się 20 tys. widzów.

POZNAŃ. Na drugim etapie trasy głównej Nr 9 ze Skwierzyny do Poznania (128 km), startowało łącznie 12.000 zawodników, z tego 443 na trasie głównej. Sztafeta witana była we wszystkich wsiach i miasteczkach przez tłumy widzów. Na metę w Poznaniu sztafeta przybyła w przerwie meczu piłki nożnej, między juniorami i seniorami poznańskiego OZPN. Na trasie pomocniczej z Ujścia do Poznania startowało 60 samochodów z Automobil Klubu Poznańskiego.

GRAJEWO. W niedzielę, 17 bm., przybyły do Suwałk 3 sztafety pomocnicze z Gołdapek, Szypliszek i Brzezinek, w których startowało ogółem 700 osób. W poniedziałek wystartowała z Suwałk do Grajewa sztafeta na trasie głównej Nr 3. Łącznie na wszystkich trasach pomocniczych i głównej startowało 2.805 uczestników, w tym 405 kobiet.

RZESZÓW. Z Przemyśla do Rzeszowa (86 km) wyruszyła do 1-go etapu sztafeta na trasie głównej Nr 5. Startowało 263 zawodników, w tym 55 dziewcząt.

KĘPNO. Na trasie Nr 8 sztafeta przebiegła 4-ty etap Wrocław — Kępno, długości 78 km. Na trasie głównej startowało 351 zawodników, w tym 152 kobiety. Ogólna liczba startujących na trasie głównej i pomocniczych wynosi 1,424 w tym 438 kobiet. Na granicy województwa wrocławskiego i poznańskiego odbyło się uroczyste powitanie sztafety.

KWIDZYN. Na trasie Nr 1 sztafeta przebiegła 2-gi etap Gdańsk—Kwidzyn (91 km). Startowało 1.063 zawodników, w tym 214 kobiet. Na trasach bocznych — 4.936 zawodników, w tym 811 kobiet.

KRAKÓW. Wyruszyła do pierwszego etapu Zakopane — Kraków sztafeta na trasie Nr 6. Na starcie przemówili m. in. przedstawiciele angielskiej i szwedzkiej Partii Komunistycznej. Na mecie na Rynku Krakowskim zebrało się ok. 25 tys. widzów. Ogółem startowało 8.300 uczestników, w tym 1.700 kobiet. Długość trasy 115 km.

PIĄTY DZIEŃ SZTAFETY ZMP

TORUŃ. We wtorek wyruszyła sztafeta ZMP do III etapu na trasie Nr 1 Kwidzyń — Toruń. Na trasie głównej, wynoszącej 108 km., biegło 1.030 biegaczy, na trasach bocznych — 3.094, w sztafecie gwiaździstej w Toruniu 3.000 — łącznie 7.124 uczestników. Na granicy województwa gdańskiego i poznańskiego odbyło się uroczyste powitanie sztafet.

MŁAWA. 19-go bm. sztafeta ZMP wyruszyła do II etapu na trasie Nr 2 Olsztyn — Mława, długości 86 km Na trasie głównej brało udział w biegu 296 uczestników, w tym 45 kobiet, na trasie pomocniczej 319 uczestników, z tego 100 kobiet.

LUBLIN. Z Chełmna wystartowała we wtorek do I etapu na trasie Nr 4 sztafeta ZMP. Dystans 83 kd. do Lublina przebiegło na trasie głównej 282 osoby, w tym 80 kobiet, podczas gdy na 5-ciu trasach pomocniczych startowało 787 uczestników. Mimo burzy, na mecie w Lublinie zebrało się 3.000 widzów. W Stanisławicach uczestnicy sztafety wraz z kierownictwem wzięli udział w gaszeniu pożaru zagrody chłopskiej, która zapaliła się od uderzenia pioruna.

BIAŁYSTOK. II etap trasy 3-ciej na odcinku Grajewo—Białystok przebyło 898 zawodników. Na trasach bocznych i pomocniczych sztafety przewieźli motocykliści i kolarze.

SANDOMIERZ. Na II etapie trasy 5-tej Rzeszów — Sandomierz startowało 1.246 zawodników. W poprzednim etapie sztafety, startowało na terenie województwa rzeszowskiego 9.994 zawodników.

JĘDRZEJÓW. We wtorek wyruszyła sztafeta ZMP do II etapu: Kraków — Jędrzejów, na trasie Nr. 6. Na etapie tym, długości 87 km, uczestniczyło w biegu 3,300 osób, w tym 870 kobiet. Na tym odcinku startowali masowo zawodnicy „Gwardii", biegnący w jednakowych kostiumach. Uczestników sztafety ludność obrzucała w niektórych miejscowościach kwiatami.

CZĘSTOCHOWA. Trasa sztafety Nr. 7 prowadziła na II etapie z Katowic do Częstochowy. W Sosnowcu, w czasie biegu sztafetowego, modelarze ZMP wypuścili kilkadziesiąt balonów o średnicy 2 m. Na całej trasie uczestniczyło w sztafecie 11.578 zawodników, w tym 2.000 kobiet. Na zakończenie odbyła się akademia, na której wręczono nagrody przodownikom pracy, z okazji zakończenia VI etapu młodzieżowego wyścigu pracy.

Na mecie sztafety w Katowicach brygada młodzieżowa z Zabrza zameldowała w poniedziałek o zebraniu 240 tys. zł. na Dom Młodzieżowy, brygada świętochłowicka zaś 350 tys. na ten sam cel.

Brygada młodzieżowa huty „Zygmunt" zameldowała, że wykona roczny plan do 22 lipca.

KALISZ. Do V etapu Kępno—Kalisz na trasie Nr. 8 wystartowali, jako pierwsi, zawodnicy „Gwardii". Na granicach wszystkich powiatów sztafetę witali starostowie. Etap długości 70 km przebiegło ogółem 1.308 zawodników, w tym 225 kobiet.

KONIN. W dniu 19 bm. wyruszyła do III etapu Poznań—Konin sztafeta ZMP na trasie Nr. 9. Na mecie w Koninie sztafetę przywitał w-starosta Gronowski. Ogółem na tym etapie brało udział 3.916 uczestników, w tym 712 kobiet, którzy 96-cio km etap przebyli w 6 godzin.

WŁOCŁAWEK. Na trasie Nr. 10 sztafeta ZMP przebiegła piąty, 112 km, etap z Bydgoszczy do Włocławka. Na metę we Włocławku, oprócz sztafety głównej, przybyło 17 sztafet, ze wszystkich zakładów pracy tego miasta. Na całej trasie uczestniczyło w sztafecie 7.290 osób, w tym 2.190 kobiet.

Nowe metody sędziowania walk bokserskich

WROŁAW. Na obozie szkoleniowym juniorów PZB gościł międzynarodowy sędzia bokserski ob. Laukedrey (Szczecin), który z ramienia PZB poinformował sędziów wrocławskich oraz juniorów, przebywających na obozie, o nowym sposobie sędziopania walk w ringu.

Na podstawie obserwacji mistrzostw Europy w Oslo i nowych sposobów prowadzenia walk, poczynając już od obecnych mistrzostw juniorów, postanowiono sposoby te zastosować Najważniejsze to: dopuszczenie do dłuższej walki w zwarciu.

Nieprzepisowe sposoby walki demonstrowali trenerzy Sztam i Mizerski.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W OLSZTYNIE

OLSZTYN. Na zakończenie obozu treningowego PZLA, zorganizowano w Olsztynie zawody lekkoatletyczne, które wykazały **znaczną poprawę kondycji zawodniczek.**

Wyniki techniczne: **60 m** — Kowalska (Pomorzanin) 8,0 sek.; **500 m** Szwejkowska 1:26,1; **kula** — Manowska „Stal" (Katowice) 9,80 m; **skok w dal** — Kowalska 4,40 m; **oszczep** — Góralska (Spójnia) 31,10 m; **sztafeta 4x75 m** — Pomorzanin (Kowalska, Bartkowiak, Zaleszewska, Ostaszkiewicz) w czasie 39,4.

W zawodach wzięło udział 60 zawodniczek.

Na froncie rozgrywek o awans do poznańskiej klasy A i B

SPÓJNIA ZE SWIEBODZINA MA ZAPEWNIANĄ B KLASĘ.

Spójnia ze Swiębodzina zapewniła sobie wejście do B klasy w rewanżowym meczu z Obrą w Zbąszyniu, zwyciężając w st. 3:1 (1:1).

Na boisku zbudowanym ostatnio przez ZMP, odbył się piłkarski turniej błyskawiczny tzw. „dzikich drużyn". W turnieju brało udział aż 8 drużyn. Pierwsze miejsce zajął KS Jezioro ze Zbaszynia.

BABIMOST.

W meczu piłkarskim o wejście do B klasy Gwardia w Babimoście uzyskała wynik bezbramkowy z Zemszowianką z Lubska.

W towarzyskim spotkaniu druga drużyna Gwardii z pow. wolsztyńskiego pokonała w Kargowej Gwardię z Bojadła w st. 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Kaptur 2 i Powierza oraz Kujawa po jednej.

NOWY TOMYŚL.

Ubiegłej niedzieli gościło w Nowym Tomyślu poznańskie HCP, ulegając reprezentacji miasta w st. 4:3 (0:3). Gra ożywiła się znacznie po przerwie. Zwycięstwo gospodarzy choć niespodziewanie, ale zasłużone. (kh)

DRUGA RUNDA PIŁKARSKICH ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO A KLASY.

POZNAŃ. W ub. niedzielę rozpoczęła się druga runda piłkarskich rozgrywek o wejście do A klasy POZPN.

GRUPA III

SZAMOTUŁY.

W rewanżowym meczu piłkarskim Związkowiec [illegible] u siebie z Dyskobolią z Grodziska w st. 1:1 (1:0).

W pierwszej połowie gry zaznaczyła się wyraźna przewaga Związkowca, który zdobył bramkę ze strzału samobójczego Sumełki. W drugiej części drużyną lepszą była Dyskobolia. Goście zdołali wyrównać na 2 minuty przed końcem meczu z kornera po główce Stachowskiego.

W drugim meczu tej grupy Kolejarz pokonał niespodziewanie w Krzyżu Obrę z Kościana w st. 2:1, wysuwając się tym samym na drugie miejsce w tabeli.

TABELA GRUPY III.

1) Związkowiec Szamotuły	7	9:3
2) Kolejarz Krzyż	4	9:11
3) Dyskobolia Grodzisk	3	8:7
4) Obra Kościan	2	4:9

GRUPA IV

WAGMO Z ZIELONEJ GÓRY MA JUŻ ZAPEWNIONY AWANS DO A KLASY.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami do A klasy zaawansowała drużyna Wagma (Stal) z Zielonej Góry. Mimo że pozostały do rozegrania jeszcze 2 spotkania. Drużynie zielonogórskiej już teraz można pogratulować zasłużonego awansu do A klasy.

Rozstrzygający mecz został rozegrany w niedzielę w Mosinie, gdzie Wagmo pokonało gospodarzy w st. 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę uzyskał Wiśniowski.

WOLSZTYN

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK SAMOCHODOWY POWODEM PORAŻKI BLASKU.

Nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu uległa [illegible] wycieczka piłkarzy Blasku ze Starołęki Poznań, podążająca na mecz do Wolsztyna. Niespodziewane pęknięcie opony samochodu ciężarowego spowodowało wpadnięcie auta do rowu. Prawie wszyscy wycieczkowicze zostali dotkliwie poturbowani. Siedmiu z nich odwieziono do szpitala, z których poważnych obrażeń odniósł piłkarz Sokołowski.

O godz. 15-tej na boisko wbiegła drużyna Gromu a sędzia zawodów Wiśniewski z Poznania odczekując 15 minut odgwizdnał walkower 3:0 na korzyść wolsztyniaków. Z powodu przykrej katastrofy niektórzy piłkarze drużyny Blasku znaleźli się na boisku wolsztyńskim na krótko przed godziną 16-tą. Należy się uznanie drużynie Blasku za rozegranie spotkania towarzyskiego, przez co gospodarze nie potrzebowali zwracać publiczności należności za bilety wstępu.

Z powodu katastrofy goście wystąpili do meczu skróconego 2x30 min. w składzie mocno zdekompletowanym. Grom wystawił swoją najlepszą jedenastkę, ale jeszcze raz przykro rozczarował mimo zwycięstwa w st. 2:1 (0:0). Obydwie bramki zdobył Muńko, dla gości Szynel.

TABELA GRUPY IV.

1) Wagmo-Stal Ziel. Góra	8	10:0
2) Mosiński KS Mosina	4	7:4
3) Grom Wolsztyn	2	6:12
4) Blask Starołęka-Poznań	2	6:13

W grupie II wojskowa drużyna Kadry pokonała w Poznaniu Gwardię z Koła w st. 4:0, zdobywając bramki przez Kobuta i Gorzkowskiego po dwie.

TYLKO JEDNĄ PORAŻKĘ poniósł w Polsce Sokół Kralove Pole

TORUŃ. W ostatnim czasie bawiła na Pomorzu czeska drużyna dywizyjna Sokół Kralowe Pole, która rozegrała szereg spotkań przegrywając jedynie w Toruniu z Pomorzaninem w stosunku 3:1 (1:1).

Goście pokazali we wszystkich meczach, grę na doskonałym poziomie technicznym. W drużynie czeskiej na pierwszy plan wybijał się dobry strzelec Hrubes oraz Bubnik, repr. hokeista czeski.

W Toruniu, jak już wyżej podaliśmy, Czesi przegrali swój pierwszy mecz z Pomorzaninem w stosunku 3:1

W Grudziądzu, Kralove Pole pokonało A-klasowy zespół Wisły w stosunku 4:1. Bramki dla gości zdobyli: Hrubes, Vanek, Schraber i Bubnik, dla pokonanych Nawrocki.

W Gdyni — Sokół w towarzyskim meczu pokonał grający o wejście do II Ligi Grom w stosunku 2:0.

W Chojnicach — Chojniczanka nie sprostała doskonałej grze Czechów i przegrała w stosunku 6:2.

W Bydgoszczy — leader II grupy rozgrywek o wejście do II ligi Brda została pokonana przez Sokoła w stosunku 4:2. Po przerwie bydgoszczanie mieli szanse na wyrównanie, jednak końcówka należała do drużyny czeskiej, która zdobyła czwarty punkt.

W Chełmie — Sokół pokonał zespół Nadwiślanina wysoko 7:1

We wszystkich ośrodkach gości czeskich witano uroczyście. Jeśli chodzi o stronę sportową występu Czechów, to przyznać im musimy doskonałe wyszkolenie techniczne, oparte na szybkości i tym właśnie Czesi przewyższali nasze drużyny. (OKA)

Międzyklubowe regaty na Gople

KRUSZWICA. Na Gople odbyły się w niedzielę międzyklubowe regaty, przy udziale około 200 wioślarzy z całej Polski. Regaty zgromadziły ponad 8000 widzów. Ogółem przeprowadzono 13 biegów, w których triumfowały przeważnie osady BTW i gospodarzy. Wyniki techniczne: Czwórki półw. młodz. BTW czas 3,40 min. Ósemki nowicjuszy: Kolejarz Bydgoszcz 7,07 min. Jedynki młodszych: AZS Szczecin 8,19 min. Czwórki wagi lekkiej: Wocławek 7,48 min. Czwórki półw. pań: KW Gopło 4,16. Czwórki wyśc. bez ograniczeń: Włocławek 7,59 min. Dwójki podw.: Ogniwo Warszawa 7,58 min. Czwórki nowicjuszy: KW Gopło 7,19 min. Czwórki młodszych: Włocławek 7,22 min. Czwórki półwyścigowe: Kolejarz Piła 7,49 min. Czwórki półw. pań; BTW. Ósemki BTW 6,27 min. (Kra)

Najlepsi pięściarze Dolnego Śląska

WROCŁAW Nowy kapitan sportowy WROZB Cybulski ustalił letnią listę klasyfikacyjną bokserów Dolnego Śląska. Lista ta jest zupełnie objektywna i nie wymaga komentarzy.

Waga musza: 1) Kasperczak (Gwardia) 2) Kargol (Gwardia) 3) Przybyłowicz (Legia) 4) Lindner (Spójnia) 5) Napieralski (Odra N.S.)

Waga kogucia: 1) Czajkowski (Pafawag) 2) Kurowski (Ogniwo) 3) Faska (Pafawag) 4) Żurawski (Ogniwo) 5) Przybylski (Legia).

Waga piórkowa: 1) Szymonowicz — Kaflowski (Gwardia) ex equo 2) Sobko (Związkowiec) 4) Szczygielski (Górnik)

Waga lekka: 1) Waługa (Ogniwo), 2) Włodek (Gwardia) 3) Szczepan (Pafawag) 4) Miszczuk (Ogniwo) 5) Kupisz (Gwardia).

Waga półśrednia: 1) Szloic (Pafawag) 2) Kotaś (Ogniwo) 3) Brzezicha (Gwardia) 4) Michalak (Górnik) 5) Kokurudz (Spójnia).

Waga średnia: 1) Domański (Gwardia), 2) Litwin (Legia) 3) Janowiak (Polonia Św.) 4) Horboń (Ogniwo) 5) Polańczyk (Pafawag)

Waga półciężka: 1) Krupiński (Pafawag), 2) Urbanowicz 3) Branecki (obaj Gwardia) 4) Ciećwierz (Ogniwo) 5) Budziło (N.S.)

Waga ciężka: 1) Klimecki (Gwardia) 2) Kosturkiewicz (ZW) 3) Romanow (Lustrzanka) 4) Pajdowski (Pafawag) 5) Skibiak (N.S.)

Tu Wrocław

★ **Z okazji rocznicy PKWN** odbędą się w dniu 22 lipca we Wrocławiu na Stadionie Olimpijskim staraniem WUKF liczne imprezy sportowe.

W programie przewiduje się raid kolarski po Dolnym Śląsku na dystansie 400 km, turniej siódemkowy, turniej tenisowy, zawody piłki wodnej, walki bokserskie gry sportowe i zawody motocyklowe

* * *

★ **Towarzyski mecz piłkarski** Spójnia Solidarność (Bielawa) — Kolejarz (Wrocław) zakończył się zwycięstwem pierwszych w stosunku 2:1. Bramki zdobyli: Kukawka i Dąb po jednej oraz Szczepański dla pokonanych W Wałbrzychu odbyły się derby piłkarskie, Górnik Sobięcin pokonał Górnika Pogdórze 2:1.

★ **Międzyokręgowy mecz** bokserski juniorów: Dolny Śląsk — Górny Śląsk odbędzie się we Wrocławiu w dniu 25 bm.

★ **W Chojnicach** na Dolnym Śląsku gościła czeska drużyna piłkarska Sokół Kralove Pole, która pokonała reprezentacje miasta 6:2.

* * *

★ **W Kudowie Zdroju odbywają** się wczasy drużyn włókienniczych. Znajdują się tam: ŁKS. Widzew. Bzura Chodaków, Lwowianka, Opole Bzura rozegrała już na Dolnym Śląsku dwa spotkania. W Kłodzku pokonała miejscową Spójnię 1:0 a w drugim meczu w Głuszycy Bzura odniosła nieznaczne zwycięstwo z B-klasowym Włókniarzem 2:1.

* * *

★ **Ligowe zespoły Poznania** Warta i ZZK grać będą w Jeleniej Górze. Warta już 24 lipca spotka się ze Związkowcem, ZZK, przyjedzie w sierpniu i stoczy pojedynek ze Związkowcem.

* * *

★ **We Wrocławiu odbyły się zawody** bokserskie o mistrzostwo szkół oficerskich pomiędzy Oficerską Szkołą Inżynierii i Saperów Wrocław a Oficerską Szkołą Piechoty Jelenia Góra. Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem wrocławian 13:1 w barwach, których występowali znani pięściarze Jurek, Grymin i Kula.

Kukawka Henryk

W. Gąssowski

Chwila zastanowienia na starcie XXV mistrzostw lekkoatletycznych Polski

Już niemal trzy miesiące trwa sezon lekkoatletyczny. Mimo, to w szeregu konkurencjach wyniki są na ogół, mówiąc oględnie, słabe a poza tym istnieje dużo niewiadomych.

Czołowi zawodnicy nie zetknęli się jeszcze ze sobą w bezpośredniej walce, mieli w wielu wypadkach mało startów a poza Łomowskim nikt nie brał udziału w międzynarodowej imprezie. Jakżeż wtedy szlifować formę?

Wszystko to utrudnia ocenę i stwarza szereg wątpliwości w przededniu XXV głównych mistrzostw lekkoatletycznych Polski, które odbędą się w Gdańsku 23 i 24 lipca.

Nie można nigdy z całą pewnością typować zwycięzców. W sporcie istnieją zawsze niespodzianki! Oby ich było w najbliższą sobotę i niedzielę jak najwięcej, ale pod warunkiem że będą poparte dobrym wynikiem.

Przyjrzyjmy się poszczególnym konkurencjom.

100 i 200 m

W biegach krótkich będzie cały szereg ciekawych walk. Na 100 m. najwięcej szans na zwycięstwo ma zeszłoroczny mistrz na tym dystansie Stawczyk, który dwukrotnie w bieżącym sezonie osiągnął 10,6 sek, wyrównując rekord Polski Zasłony z 1938 roku.

Najgroźniejszym konkurentem powinien być Kiszka oczywiście o ile pogłoska o chorobie (zatrucie) nie jest prawdziwa

Poza nimi do finału kandydują: Rutkowski Buhl Adamski i Lipski, (o ile ten ostatni nie pokusi się o start na 400 m) — piękna stawka, która po odpowiednim przygotowaniu, może w roku przyszłym na mistrzostwach Europy w sztafecie 4x100 po raz pierwszy w historii naszych sztafet przysporzyć nam sukcesów.

Raczej na 200 m niż na 100 zagrożony jest rekord Polski: (22 sek) Tu walka rozegra się między zeszłorocznym mistrzem i nowym rekordzistą Polski Lipskim i Stawczykiem

Zwycięzca powinien w normalnych warunkach atmosferycznych, osiągnąć czas poniżej 22 sek.

400 m.

W wypadku startu Lipskiego na 400 m (co mogłoby się odbić fatalnie na wyniku 200 m, które figurują w programie drugiego dnia mistrzostw) dojdzie do sensacyjnego pojedynku Lipski — Mach — Statkiewicz — Puzio. Zwycięzcę należy upatrywać w Lipskim i to w czasie w granicach 49 sek. Pozostali nie powinni być dużo gorsi.

Zeszłoroczny mistrz Mach trenował pilnie przez całą zimę i w sezonie bieżącym nie przeżywa po biegu takich tragedii (wyczerpanie, mdłości) jak w roku ubiegłym. Obecnie przygotowuje się on starannie do mistrzostw, toteż w wypadku, gdyby Lipski pobiegł 100 m raczej należy sądzić, że powtórzy swój sukces

800 m

Przeglądając ostatnie tabele najlepszych należałoby przyznać „z urzędu" pierwsze miejsce na 800 m Statkiewiczowi, który legitymuje się czasem 1,57 2 i jest jedynym, który w bieżącym sezonie zszedł poniżej 2 minut. Na drugie, trzecie i czwarte miejsce kandydowaliby (według tych że tabeli) Werner, Ziemba i Majewski. Lecz Majewski i Ziemba mają za mało rutyny, a Wernera nie powinno się narażać bo najprawdopodobniej ten ambitny i o dużej przyszłości chłopak nie wytrzyma chwilowo fizycznie w jednym dniu przedbiegów (gdzie będzie na pewno zacięta walka) i finałów. Raczej powinien on powstrzymać się od startu na mistrzostwach w bieżącym roku, bo może go kosztować to zbyt dużo. A jest to bezsprzecznie olbrzymi, lecz jeszcze nie dojrzały talent.

Odłóżmy jednak tabelę najlepszych, bo szereg dobrych „osiemsetmetrowców" nie startowało jeszcze (o ironio) w tym sezonie na swoim dystansie.

Statkiewicz o ile obroni swój tytuł to będzie miał ciężką przeprawę przede wszystkim z Widłem i z Korbalem Statkiewicz pracował ostatnio nad szybkością, przygotowując się do mistrzostw akademickich świata w Budapeszcie i jego wytrzymałość w tej chwili stoi pod znakiem zapytania.

Bieg ten będzie niesłychanie emocjonujący, a o ile pierwsze okrążenie przebiegną zawodnicy w 56 — 57 sek to nie powinniśmy się dziwić jeśli nawet 10-ty zawodnik zejdzie poniżej 2 minut, (oby było dosyć czasomierzy) bo kandydatów poza wymienionymi jest dość Na przykład: Widerski, Kiełczewski Nowak, Werbliński. Ka-

1500 m.

Powinien tu paść najlepszy wynik powojenny. Kwestia tytułu to raczej „porachunki" krakowskie albo inaczej Wideł, Kwapień, czy Widerski. Ten ostatni, mimo, że późno rozpoczął w bieżącym roku trening, zawsze jest groźny dla najlepszych przez swoją wolę zwycięstwa. Czas Widła 67,1 sek na 400 m. dowodzi, że poprawił znacznie szybkość. Staniszewski trenuje regularnie i przeżywa renesans twierdząc, że pokaże młodym jak się powinno biegać na 1500 m.

DŁUGIE DYSTANSE

5000 tys m to Kielas. Za jego plecami walczyć będą utalentowany Boczar. Więcek I. Płotkowiak i Boniecki.

10000 m będzie chyba najsmutniejszą konkurencją i może lepiej o niej nie pisać?

W maratonie na ogół trudno przewidzieć faworyta, szczególnie u nas w każdym razie „trio": Oliżski Nowak i Więcek II.

3.000 M Z PRZESZKODAMI

Znowu Kielas przed Bonieckim i chyba Biernatem, jeśli ten ostatni wraz z Kurasiem nie zasmakował zbytnio w pływaniu na obozie wodnym AWF w Giżycku.

PŁOTKI

110 m przez płotki powinny stać się łupem Adamczyka przed Skałbanią, któremu zagrażają Wilczek i Ogłąbin (też pływa w Giżycku) Czasy powinny być poniżej 16 sek. Należy pamiętać że płotki będą metalowe i „akcja zimowa" do jakiej są nasi przyzwyczajeni nie popłaca.

400 m płotki może dostarczyć emocji w postaci pojedynku Puzio—Mach Podobno Mach przygotowuje niespodziankę i w zimie pracował z powodzeniem (nad techniką przechodzenia płotków)

RZUTY

W kuli i w dysku jak już się utarło według tabeli fińskiej — Łomowski. Ale o ile w kuli zanosi się na walkę o drugie i trzecie miejsce między Prywerem, Praskim, Adamczykiem i Krzyżanowskim oraz na szereg dobrych wyników, to w dysku po Łomowskim jest w przyzwoitej odległości Praski i Karol Hoffman, a po tym bardzo słabo.

W oszczepie Szelest nie powinien przegrać, chyba że będzie startował Gburczyk lub że mistrza swego z obozu juniorów pokona, młody i wielce obiecujący Sidło ze Śląska, który już w przyszłym roku powinien rzucać ponad 60 m

W młocie należy oczekiwać od Masłowskiego wyniku ponad 50 m reszta pracuje w ukryciu.

SKOKI

Adamczyk po chwilowym kryzysie formy w skoku w dal wraca do siebie i tu zagadnieniem jest kto za nim i po nim przekroczy 7 m. A może wreszcie Kiszka.?

Walka o prymat w skoku wzwyż rozegra się najprawdopodobniej między Brzozowskim Skabanią i Paprockim.

Trójskok to Weinberg, Krzyżanowski i ewentualnie Kuźmicki i Marian Hoffman o ile trenują.

W tyczce Morończykowi, który zagraża 4 metrom, zagrozi może jedynie Małecki Interesujący będzie start Majcherczyka a niespodzianką może być start rekordzisty Polski Sznajdra, który na treningach lekko przechodzi 3,80 m

SZTAFETY

4x100 to przede wszystkim kwestia naszych przysłowiowych już zmian — Najlepsi? AZS — Poznań, Lechia Gdańsk i Lignoza Krywałd (Śląsk)

4x400 to chyba pocieszające: o ile nie powtórzy się historia pogody jest

4x400 — to chyba Cracovia i znowu Lechia

Jedno jest pocieszające. o ile nie powtórzy się historia pogody z roku ubiegłego, to tabela naszych najlepszych w szeregu konkurencjach doznа wybitnej poprawy.

Gąssowski W

NOWY REKORD WĘGIER W PŁYWANIU

BUDAPESZT. Pływaczka węgierska Eva Szekely poprawiła rekord krajowy w pływaniu na 400 m. st. dow., uzyskując czas 5:26. Poprzedni rekord wynosił 5:28.

ZA DUŻO PŁACILI PIŁKARZOM...

Kryzys w OOZPN

LEKKOMYŚLNA GOSPODARKA FINANSOWA W OP. OZPN.

Zabrze. W łonie zarządu Op. OZPN, powstał ostatnio rozłam spowodowany zbyt rozrzutną gospodarką finansową tego okręgu.

Jak się dowiadujemy powodem kryzysu stało się niezaakceptowanie przez skarbnika Op. OZPN-u dyr. Nowaka, wypłaconych graczom reprezentacji okręgu diet za rozegrane ostatnio mecze, o puchar Kałuży w Krakowie i towarzyski w Częstochowie.

Do Krakowa piłkarze Opola wyjechali specjalnie wynajętym autobusem o godz. 10 - tej, a powrócili o godz. 23-ej. W czasie drogi otrzymali oni obiad, a po powrocie wypłacono im diety w wysokości 3.000 zł. dla każdego zawodnika. Poza tym skarbnik okręgu kwestionuje rachunek jednej z restauracji za obiady.

Do Krakowa wyjechało wówczas 15 zawodników i 3 kierowników drużyny, podczas gdy rachunek opiewa na obiady dla 26 osób.

W Częstochowie poza obiadem piłkarze opolscy otrzymali po 2.500 zł. diety.

Abstarhując od tego że normy diet wyraźnie określone są w niedawno wydanym rozporządzeniu GUKF, kierownicy okręgu opolskiego zapomnieli widocznie że dysponują oni pieniądzmi społecznymi, którymi należy gospodarować wielokrotnie ostrożniej niż swoim prywatnym kapitałem.

Przypuszczamy że gospodarką finansową Op. OZPN, zainteresują się władze zwierzchnie z PZPN i WUKF.

WYNIKI LEKKOATLETÓW ZAGRANICZNYCH

BUDAPESZT. Sprinter węgierski Schneider przebiegł 200 m w doskonałym czasie 21,9 sek.

* * *

KOPENHAGA. W ramach rozegranych tu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Fin Posti wygrał bieg na 3.000 m w czasie 8:27. a jego rodak Nikkinen uzyskał w rzucie oszczepem wynik 68.39 m.

OSLO. Znany skoczek norweski Kaas przekroczył w skoku o tyczce wysokość 4,21 m. Wynik ten jest najlepszym rezultatem europejskim, uzyskanym w tym sezonie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WROCŁAW. W drugim dniu mistrzostw bokserskich Polski juniorów rozegrano 22 walki. Największą niespodzianką była porażka Soczewińskiego (Gdańsk) z Leja (Kraków).

Z innych wyników na uwagę zasługuje porażka Kowalewskiego (Pomorze) z Berkowskim (W-wa) i Suchockiego (W-wa) z Drutem (Szczecin)

KOLEJARZ (Poznań) GRA W TORUNIU.

TORUŃ. W ramach imprez sportowych w Święto Niepodległości, odbędzie się w Toruniu ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy Kolejarzem z Poznania a toruńskim Pomorzaninem, który zmienił również nazwę na ZS. Kolejarz Toruń. Spotkanie to zapowiada się nadzwyczaj emocjonująco z uwagi na to, że Kolejarz poznański ma stare porachunki z toruńczykami. (oka)

„KORONA" (Kraków) — „LEN" (Wałbrzych) 6:3 (3:1)

WROCŁAW. W Wałbrzychu gościli piłkarze krakowskiej „Korony", którzy w meczu towarzyskim pokonali miejscowy „Len" 6:3 (3:1).

Bramki zdobyli: dla „Korony" — Gałecki i Rychlik — po 2. Prabiec i Syrek — po 1; dla „Lnu" — Gemborowski — 2 i jedna samobójcza.

Drobny i Cernik dezerterami

PRAGA. — Dwaj tenisiści czechosłowaccy Jarosław Drobny i Cernik po zakończeniu turnieju w Wimbledonie udali się do Gstad w Szwajcarii, gdzie startowali w międzynarodowych mistrzostwach. Ponieważ w turnieju tym brali udział także tenisiści niemieccy i hiszpańscy Czechosłowacki Związek Tenisowy zawezwał obydwu tenisistów do powrotu do kraju.

Drobny i Cernik w pierwszym momencie odwołali swój udział w turnieju, ale 24 godziny później zmienili powziętą poprzednio decyzję i pozostali w Szwajcarii.

W międzyczasie sekretarz Szwajcarskiego Związku Tenisowego Rudolf Stadler zwołał konferencję prasową podczas której oświadczył, że Czechosłowacki Związek Tenisowy nie ma w żadnym wypadku prawa zabronić Drobnemu i Cernikowi udziału w turnieju w którym udział biorą także Niemcy.

Drobny i Cernik, zdecydowali się nie wracać do kraju pod wpływem namowy czechosłowackich reakcjonistów przebywających zagranicą.

Obydwaj tenisiści stali się więc sportowymi »emigrantami« bez ojczyzny, bez domu i skazani są na wędrówkę z turnieju na turniej. Ze sportowców przemienią się w zwykłych cyrkowców. Uczyniwszy ciężkie przewinienie w stosunku do swoich władz sportowych i państwowych stali się automatycznie narzędziem w rękach międzynarodowej reakcji stali się wdzięcznym tematem dla BBC, które od kilku dni z radością mówi o tym »epokowym« wydarzeniu.

Czechosłowacki sport postanowił wykreślić obydwu tenisistów ze swoich szeregów. Nie ma dla nich powrotu. Na dezercję dwóch tenisistów odpowie zwiększonym wysiłkiem nad umasowieniem wychowania fizycznego, odpowie walką z zestarzałym drobnomieszczańskim zwyczajem gloryfikowania asów i otaczania ich specjalną opieką ze szkodą dla mas.

Drobny i Cernik okazali się niegodnymi członkami socjalistycznego społeczeństwa, przechodząc na żołd kapitalistów i reakcji

POŻEGNANIE BOKSERÓW FSGT

WARSZAWA. — W CRZZ odbyło się we wtorek pożegnanie pięściarzy francuskich Zw. Zaw. (FSGT), którzy rozegrali w Polsce kilka spotkań. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele CRZZ, z wiceprzewodniczącym posłem Cwikiem i sekretarzem Dolińskim i przedstawiciel Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu, z przewodniczącym Burskim i sekretarzem Dołowym na czele.

Na wstępie sekretarz ZRKF — Dołowy wręczył gościom pamiątkowe odznaki. Po przemówieniu przewodniczącego ZRKF — Burskiego, który zapowiedział zacieśnienie współpracy, między sportem związkowym w Polsce i Francji, zabrał głos kierownik ekipy francuskiej Jean Guimier. Mówca podziękował organizatorom za niezwykle ciepłe i serdeczne przyjęcie, z jakim drużyna francuska spotkała się w całym kraju. Jest pełen podziwu dla wspaniałego tempa odbudowy. »Cały naród polski, podkreśla mówca, jest przepojony duchem pokojowego budownictwa. W czasie swego pobytu mieliśmy możność przekonać się, ciągnie dalej mówca, że w Polsce istnieje pełna swoboda wyznania, wbrew temu, co mówi się na ten temat we Francji«.

Następnie kierownik drużyny francuskiej, życzy wspaniałego obchodu Święta Odrodzenia, które Wy w Polsce — mówi — obchodzicie, jako Święto Odbudowy, podczas gdy nasze Święto Narodowe — 14 Lipca, jest mobilizacją sił postępowych do walki z rodzimą reakcją«

Mówca wręczył następnie upominki przedstawicielom ZRKF oraz kolarzowi Napierale, który otrzymał dętki rowerowe. Na zakończenie p. Guimier wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni polsko - francuskiej, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Francji oraz ich przywódców.

Upływającą w przyjacielskim nastroju uroczystość zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki i Marsylianki.

* * *

Jeszcze w tym roku, w połowie grudnia, projektowane jest wysłanie do Francji ok 60-osobowej ekipy sportowców polskich. Skład ekipy mają stanowić gimnastycy, szermierze, kolarze torowi, piłkarze i bokserzy W grudniu FSGT obchodzić będzie XV-lecie działalności.

W roku przyszłym projektuje się, m. in. sprowadzenie w styczniu lub lutym francuskich gimnastyków, szermierzy i narciarzy, w marcu lub kwietniu zaś męskich i żeńskich drużyn siatkówki i koszykówki.

Nasi waterpoliści i pływacy stoją na straconej pozycji w meczach z Węgrami

★ **Pod kierownictwem kpt. PZP odbywa się na basenie Legii w Warszawie 5-dniowy obóz treningowy waterpolistów przed ich trzema spotkaniami z repr. Węgier, które odbędą się 22, 23 i 24 bm.**

Pierwszy mecz rozegrany zostanie wieczorem po godz. 21-szej przy sztucznym świetle.

* * *

Już w piątek przyjeżdżają do Warszawy czołowi pływacy i waterpoliści Węgier., którzy wezmą udział w zawodach propagandowych zorganizowanych z okazji święta obchodu 22 lipca.

Oczywiście, że nie ma tu mowy o jakiejkolwiek walce pomiędzy naszymi pływakami a zawodnikami Węgier. Nasi czołowi zawodnicy nie są jeszcze konkurencją dla najlepszych pływaków świata.

Do Warszawy nie przybywa wprawdzie reprezentacja waterpolowa Węgier ale i w piłce wodnej nie mamy najmniejszych szans.

Jedynym problemem meczu waterpolowego jest niestety tylko ilość bramek, którą zainksujemy.

Węgrzy pytani w jakim stosunku zamierzają wygrać w Warszawie odpowiadają skromnie:

— Piłkarze nasi wygrali z waszymi piłkarzami w stosunku 8:2 W piłce wodnej wynik ten odpowiada stosunkowi 17 do 20:0. Jeżeli więc poziom waszej piłki wodnej odpowiada poziomowi waszej piłki nożnej, musimy w najgorszym wypadku wygrać w stosunku 17:0

Rzeczywiście miłe horoskopy dla naszych piłkarzy wodnych Pomijając porównanie naszych waterpolistów z naszymi piłkarzami stwierdzamy, że poziom piłki wodnej na Węgrzech — w stosunku ogólnoświatowym — jest wyższy od poziomu piłkarstwa węgierskiego. Czyli wynik 17:0 nie wydaje nam się przesadą.

W dodatku zaniepokojeni jesteśmy obecną formą naszych waterpolistów. Skład osobowy wybranej reprezentacji nie wydaje nam się najlepszy. We wtorek rozpoczął się w Warszawie obóz treningowy dla wybrańców kapitanatu. Na obóz ten sprowadzono specjalnie z Poznania węgierskiego trenera Mihalego Knausza.

Nawet najlepszy trener nie poprawi stanu rzeczy w kilku dniach. Ale niestety na ten sam obóz nie przyjechali wszyscy wyznaczeni kandydaci. Nie dostali urlopów. Z samej „Stali" Katowice, z której do reprezentacji wyznaczeni zostali inż. Szczepański, Halor. Szędzielorz i Bochenek, na obóz wyjechali tylko Halor i rezerwowy bramkarz Dutkowiak W., który pojechał w zastępstwie Bochenka. Widzimy więc sami, że nie mamy powodów do optymizmu. Pocieszamy się wprawdzie myślą, że przed wojną największa potęga świata w pływaniu, Japonia, przegrywała z Węgrami w polo wodne w stosunku 23:0, ale przyznać musimy, że to pociecha słaba.

Optymiści, którzy mecz ten traktują jako generalną próbę przed meczem międzypaństwowym z Rumunią, liczą po cichu na to, że się „odegramy" nieco w Bukareszcie. Daremne marzenia. W pływaniu Rumuni nie są wprawdzie lepsi od nas, ale w piłce wodnej...?

Podczas okupcji drużyny Siedmiogradu grały w pierwszej i drugiej lidze węgierskiej. Jeżeli nawet już dzisiaj ci sami gracze nie wystąpią w reprezentacji Rumunii, to zgodzimy się chyba z tym, że pewna tradycja sportu waterpolowego w Siedmiogradzie pozostała. A właśnie z Siedmiogrodu rekrutuje się reprezentacja Rumunii.

Nie rozdzierajmy jednak szat Istnieje prostsze wyjście z sytuacji. Zaangażujemy poprostu stałego trenera węgierskiego do piłki wodnej, który trenować będzie polskich waterpolistów okrągły rok. Nie cztery dni i nie miesiąc. Wtedy będziemy mogli już nawet za rok pomyśleć o wystąpieniu na arenie ogólnoświatowej, bo przygotowanie zasadnicze i dobry materiał posiadamy.

Kluby bielskie klasy »A« propagują sport na wsi

BIELSKO. Ubiegłej niedzieli kluby bielskiej klasy A realizując hasło miasto — wsi rozegrały cały szereg spotkań z drużynami wiejskimi.

ZKS Stal Biała w Wilkowicach, gdzie po zaciętej walce pokonała miejscowy LZS Start w stosunku 3:1 (1:1)

ZKS Ogniwo Bielsko rozegrał zawody z LZS Bestwina, nad którym objęło protektorat zwyciężając 8:3. W przedmeczu Oldboje Ogniwa pokonały Oldboi Bestwiny 4:2 (1:1)

Włókniarz Bielsko rozegrał propagandowe zawody z drużyną Stali z Ustronia Pruchnej przegrywając 3:2. ZZK Leszczyński gościł w Łodygowicach gdzie zwyciężył tamtejszy DZKS Łodygowice 4:1.

Pływacy ZKS Ogniwo Bielsko, również propagują sport pływacki. po ostatnio rozegranych zawodach pływackich w Wiśle, w ubiegłą niedzielę pływaczki i pływacy ZKS Ogniwo, gościli w Andrychowie gdzie rozegrali pływackie zawody z miejscowym Wł ZKS Beskid Andrychów.

★ **WG i D Podokręgu Bielsko-Biała** zarządził rozgrywki o mistrzostwo kl B. pomiędzy mistrzem grupy I Związkowcem Ib Żywiec i mistrzem grupy II Związkowcem Pszczyna Pierwsze zawody odbędą się 24 7 w Pszczynie, rewanż 31. 7 w Żywcu W razie równej ilości punktów o tytule zadecyduje trzecie spotkanie, którego organizatorem będzie Podokręg

★ **Podokręg Piłki Nożnej Bielsko-Biała** obchodzi w miesiącu wrześniu uroczystości 25-lecia istnienia Podokręgu Dla upamiętnienia 25-lecia Zarząd Podokręgu, postanowił ufundować odznaki pamiątkowe Odznaki pamiątkowe zostaną nadane działaczom sportowym i zawodnikom, za specjalne zasługi położone przy rozwoju sportu polskiego, zwłaszcza w latach 1945 — 1949 r.

Porażki w Holandii są sukcesem Polaków

W sobotę 3-ci mecz z »Vliegende Hollender«

Gdy w ub. czwartek korzystając z krótkiego postoju „Orient-Expressu" w Katowicach rozmawialiśmy z naszymi żużlowcami udającymi się do Holandii padło wreszcie niedyskretne pytanie: „A jak tam będzie w Holandii"...

— „Cóż będzie lanie — odpowiedział Siekalski — Holendrzy jeżdżą niegorzej od Szwedów"

— „Jedziemy przede wszystkim po naukę — dodał Krakowiak — nie będziemy starać się, na ile nas będzie stać. Pewno to nic nie pomoże, ale... zobaczymy!"

Wywołany z głębi wagonu, gdzie lokował się już do snu nasz as atutowy Smoczyk usłyszawszy to samo pytanie odpowiada również zapytaniem:

— A co mówią koledzy?

— No, oni obiecują być ostatni, liczymy jeszcze tylko na was!

— Ja nic więcej obiecać nie mogę — wszyscy będziemy się starać jaknajlepiej! — stwierdził z uśmiechem mistrz naszych torów. Nie ma się co dziwić ostrożnym wypowiedziom motocyklistów. „Nic więcej nie nauczycie się w kraju — zadecydował PZM — potrzebne są dobre wzory, z zaproszenia Holendrów trzeba więc skorzystać". Co do wyników polskich żużlowców w Holandii nie łudził się nikt. Dyskutowano jedynie w jakim stosunku przegramy i jakie wrażenie wywrą nasi chłopcy na holenderskiej publiczności znającej najlepszych żużlowców świata.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy w niedzielę telefonu z Amsterdamu. Zdziwiliśmy się, gdy odezwała się Haga, ale jeszcze bardziej wzrosło nasze zdziwienie, gdy dowiedzieliśmy się, że Polacy mają już za sobą dwa spotkania w Hadze i Rotterdamie!

— Jakto, pierwszy mecz w pare godzin po przyjeździe? Nie było jednak innej rady — nie można było robić zawodu 20-tysięcznej publiczności, która już w przedsprzedaży rozchwytała niemal wszystkie bilety. Pojechali więc i... 46:32 pkt. w meczu z doskonałym zespołem „Windmolen" to rezultat wcale nie najgorszy.

BRAWO, FILIPOWSKI.

Zmartwiła nas wiadomość o defektach i uszkodzeniach maszyn. Nie zawiódł jednak pracowity mechanik ekipy Filipowski. Inna rzecz że zagonił do pracy wszystkich zawodników, a nawet kierownika ekipy insp. Millera z GUKF, ale od 1 w nocy do rana pracował już sam!

Cyfrowy wynik niedzielnego meczu był gorszy: Polacy ulegli 52:32 drużynie „Feynoord Tigers", ale... spotkanie zakończyło się entuzjastyczną manifestacją publiczności, która zachwycona jazdą naszego „Smoka" nie pozwalała mu zjechać z toru. Czyż można się temu dziwić: Smoczyk pokonał wszystkich Holendrów i obu zawodników angielskich startujących w barwach „Tygrysów z Feynoord", kolejno ustanowił sześć najlepszych czasów dnia i... pobił rekord toru w Rotterdamie! Nasi wypadli nie tylko lepiej, niż w meczu ze Szwecją, a nawet lepiej, niż sami Szwedzi, którzy przed dwoma tygodniami przegrali w Rotterdamie w znacznie gorszym stosunku.

Pozostawiając omówienie wyników naszych żużlowców do chwili, gdy będą mieli już za sobą wszystkie mecze w Holandii oddajemy głos Hadze:

HAGA — RIJSWIJK (Tel. własny). Poniedziałkowa holenderska prasa sportowa i codzienna przyniosła obszerne sprawozdania z obu meczów.

„SPORT" (HAGA) pisze:

„Polacy mimo zmęczenia 48-godzinną podróżą startowali już w dniu swego przyjazdu i pokazali jazdę na żużlu, jakiej nie spodziewano się po nich w Holandii. Najlepszym w drużynie był Smoczyk, który w Rijswijk tak zacięcie walczył ze Stemanem, że niepokonany od dwóch lat mistrz Holandii z największym wysiłkiem zdołał uzyskać zwycięstwo, bijąc przy tym własny rekord toru. Smoczyk w tym biegu uzyskał również czas lepszy od dotychczasowego rekordu

Ten sam zawodnik w Rotterdamie zademonstrował klasę jazdy rzadko oglądaną. Wygrał sześć biegów i ustanowił nowy rekord toru, na którym Holendrzy byli dotychczas nie do pobicia".

Inne pisma również w superlatywach wyrażają się o Smoczyku. Podkreśla się brawurową jazdę i wielką odwagę Polaków. Nieprzyzwyczajeni do jazdy na twardych torach walczyli niezwykle zacięcie. Wypadli doskonale nawet na „kwadratowym torze" w Rotterdamie. Obok Smoczyka najbardziej podobał się Maciejewski który w Rijswijk zdobył największą ilość punktów. z Polaków.

Smoczyk został odmłodzony przez prasę holenderską o dwa lata. Sprawozdawcy zwracają uwagę na fakt, że Smoczyk jeździ na żużlu dopiero dwa lata, a bił swych przeciwników jak chciał. Sportowa opinia Holandii oceniła, że „Polacy mają jazdę na żużlu pod kolanem" (tłumaczenie dosłowne zwrotu odpowiada naszemu „w małym palcu".

TRZY OCENY.

Prezes Koninklijke Nederlandsche Motorwielrijders Vereeniging (Holenderskiej Federacji Motocyklowej) p. H. BURIK, który zobaczył Polaków dopiero w Rotterdamie był poprostu zdumiony:

— „To poprostu nie do wiary, że zaczęliście jeździć na „Japach" dopiero niecały rok temu! Smoczyk jest jednym z najlepszych zawodników, jakich widzieliśmy w Holandii!"

Członkowie Zarządu KNMV pp. VAN RIJK (ojciec znanych zawodników holenderskich) i BINDA — opiekujący się niezwykle serdecznie naszą drużyną oświadczyli że nikt w Holandii nie spodziewał się, że Polacy pokażą tak dobrą jazdę. „Wasza klasa jazdy na żużlu jest dla nas wszystkich prawdziwą niespodzianką!"

MIMO PORAŻKI — SUKCESY.

Jeśli nawet w głosach tych jest pewna doza uprzejmości, to musimy stwierdzić bezstronnie, że nasi chłopcy od meczu ze Szwecją porobili kolosalne postępy! Wszystkim, którzy przeczytali tylko suche wyniki cyfrowe trzeba wyjaśnić, że w Holandii punktuje się tylko 3 pierwsze miejsca w każdym biegu, podczas gdy np. w meczu Szwecja — Polska punktowane było nawet zajęcie ostatniego miejsca. W Hadze i w Rotterdamie nie tylko Smoczyk odnosił sukcesy. Van Hemelrijk — jeden z najlepszych zawodników holenderskich, który w r. ub. startował w Wembley w mistrzostwach Anglii — uległ Maciejewskiemu i Krakowiakowi, b. dobry Van Gorcum pokonany został przez Krakowiaka, Olejniczaka i Maciejewskiego, Kołeczek wygrał z Mallerem i Molenardem itd.

Oba zespoły, z którymi zmierzyli się dotychczas Polacy były wzmocnione najlepszymi zawodnikami z innych klubów. Na mecz do Rijswijk został „wypożyczony" doskonały Anglik Bishop, który niedawno odnosił sukcesy m. in. w Czechosłowacji, gdzie bił również Szwedów. W Rotterdamie wystąpili dwaj amsterdamczycy Buef i Hartman.

W SOBOTĘ MECZ Z „VLIEGENDE HOLLENDER".

W ostatnim meczu, który odbędzie się w sobotę wieczorem w Amsterdamie spotkamy się ostatecznie z zespołem "Vliegende Hollender", w którym znajdą się za wyj. kontuzjonowanego Stemana najlepsi żużlowcy Holandii, m. in. ponownie Buef i Hartman. Będzie to właściwie nieoficjalna reprezentacja Holandii.

Chłopcy cały dzień pracowali przy maszynach, które dość ucierpiały w pierwszych meczach. Na szczęście poważniejszych uszkodzeń nie było i dały się one usunąć do południa we wtorek. Jedynie niezmordowany Filipowski jeszcze przez całą niemal środę regulował swe „stalowe rumaki".

NOWY SUKCES SMOCZYKA, TYM RAZEM NA OSIŁACH.

We wtorek po obiedzie gościnni Holendrzy zabrali całą ekipę polską na wycieczkę samochodową na plażę w Schewenlngen. Niestety Polacy nie byli przygotowani do kąpieli i jedynie na molo zażyli przymusowego prysznicu, i w pobliskim zrejterowali przed groźnymi falami. Nadprogramową atrakcją w Schewenlngen były... osiołki. Cała drużyna dosiadła tych rumaków i w zorganizowanych ad hoc zawodach najlepszym okazał się... znów Smoczyk.

Na środę ekipa polska otrzymała zaproszenie do posła polskiego min. [illegible]. W czwartek rano Polacy odjeżdżają do Amsterdamu, gdzie przez piątek trenować będą przed sobotnim meczem. Spotkanie w Amsterdamie, podobnie jak w Rijswijk odbędzie się wieczorem, przy świetle sztucznym. Ponieważ tor w Amsterdamie jest miękki, wszyscy więc oczekujemy, że drużyna nasza wypadnie lepiej, niż w poprzednich meczach.

„INWALIDZI" WRÓCILI DO ZDROWIA.

Z pośród „inwalidów" Najdrowski jest zupełnie zdrów i nawet w drodze do Schewenlngen prowadził jedno z aut. Olejniczak, który poturbował się nieco bardziej też już chodzi i ma zamiar startować. Dobrze też czuje się Maciejewski.

Pozostali są w dobrej formie i znakomitych humorach, na co nie bez wpływu jest zapewne wielkie powodzenie, jakim cieszą się polscy żużlowcy wśród Holenderek...

Kolarze F.S.G.T. we Włocławku

Trzeci start francuskich kolarzy odbył się na nowowybudowanym torze ZS Unia we Włocławku

Pomimo powszedniego dnia stadion wypełniony był po brzegi publicznością a już na kilka dni przed zawodami, cały Włocławek żył zbliżającymi się wyścigami.

Przedstawicieli Francuskiej Federacji Gimnastyczno Sportowej Pracy widownia przyjęła bardzo serdecznie gorąco reagując na przemówienia przedstawicieli miejscowych związkowych działaczy i delegatów francuskich sportowców tow. Guimier.



Bek, uradowany po wygranej z Prevostem.
Fot. Oka

Z największym zainteresowaniem oczekiwano spotkania Beka z francuskimi krótkodystansowcami. Dotąd nasz kolarz dwukrotnie zwyciężył mistrza robotniczej Francji Nannini'ego, zaś w dotychczasowych trzech spotkaniach — w Łodzi raz kolarze wpadli na taśmę równocześnie, a raz zwyciężył Bek.

W Krakowie w świetnym czasie 12,4 sek. zwyciężył Prevost. Spotkanie więc we Włocławku miało zdecydować o ostatecznej przewadze Francuza czy Polaka. Widownia w wielkim napięciu oczekiwała na wynik. Tym bardziej, że w spotkaniu Bek — Nannini ten ostatni w chwili poderwania się do ataku zachwiał się na rowerze zjechał z toru na bieżnię gdzie najechał na drewnianą wycieraczkę, i upadł, rezygnując z powtórnej jazdy.

Następna rozgrywka to spotkanie — Prevost — Bek. Przy ogólnym zainteresowaniu na tor wyjeżdżają obaj rywale. Prowadzenie obejmuje Bek nie pozwalając przeciwnikowi zająć pierwszego miejsca. Na ostatnich 250 m. Polak robi gwałtowny zryw. Prevost nie traci jednak na tym ani jednego metra, jedzie tuż za kołem Beka i atakuje przy wyjściu na prostą. Atak jednak nie udaje się. Przy niezwykłym entuzjaźmie publiczności Polak wpada na taśmę pierwszy z przewagą pół długości. Czas ostatnich 200 m 13.2.

Wielką szansę zaprzepaścił Marchwiński. W zastępstwie niedysponowanego jeszcze Nanninie'go pojechał wszechstronny Baquet, który po zaciętej walce odebrał Marchwińskiemu zwycięstwo dopiero na samej taśmie. Natomiast podkreślić należy, że kolarz ten w pierwszym spotkaniu zmusił Prevosta do dużego wysiłku i chociaż przegrał lecz w czasie 12,6 sek

Po spotkaniach krótkodystansowców Francuzi i Polacy mają po 6 punktów. W jeździe na kilometr na czas ze startu zatrzymanego najlepszy czas osiągnął Prevost rewanżując się Bekowi za porażkę w Krakowie i Łodzi.

1) Prevost 1 m. 16,3 sek. 2) Bek 1.16,5 sek.; 3) Marchwiński — 1.19,2 sek.; 4) Baquet — 1,19,8 sek.; 5) Nannini i Chauvet — 1.20,0 sek.; 7) Borucz 1.21,0 sek.; 8) Henry — 1.22,0 sek.; 9) Gabrych — 1.23,5 sek.; 10) Kapiak — 1.23.8 sek.; 11) Napierała — 1.24,5 sek.; 12) Duthe — 1.25,5 sek.

Biorąc pod uwagę czterech pierwszych punktowanych — drużyny zdobywają po 5 punktów.

Jak zwykle więc decydującym spotkaniem będzie wyścig drużynowy.

Zawodnicy ustawiają się po dwóch stronach toru i na dany sygnał ruszają. Początkowo prowadzą Polacy lecz już po czterech okrążeniach Francuzi wyrównują. W drużynie polskiej znakomicie jedzie Borucz lecz pomimo bardzo ambitnej jazdy całego zespołu przeciwnik po 3 km zdecydowanie obejmuje prowadzenie i zwycięża w czasie 5 m. 21,5 sek. Czas drużyny polskiej 5 m 25,8 sek.

Oba wyniki są najlepszymi z dotychczas osiągniętych. Zwycięstwo to przynosi kolarzom FSGT 4 punktów przewagi.

Najwięcej jednak emocji przeżyła widownia w biegu średniodystansowym na 20 km z czteroma finiuszami.

Tutaj zawodnicy Francuscy pokazali wysoki kunszt taktyczny. Uciekli w najodpowiedniejszej dla siebie chwili, zmuszając najgroźniejszego swego przeciwnika Beka do ciągłej pogoni. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że wyścig ten był pojedynkiem pomiędzy zespołem francuskim, a Bekiem, któremu w pewnym stopniu pomagał Borucz. Pomimo tych trudności łodzianin wygrywa pierwszy finisz, w drugim jest czwarty w trzecim drugi i w ostatnim po niezwykle brawurowym finiszu pierwszy zdobywając ogółem 13 pkt. Nie wystarczyło to jednak na zajęcie pierwszego miejsca, które przypadło ochranianemu przez Francuzów Baquet, zdobywcy trzech drugich i jednego pierwszego miejsca, co razem przyniosło mu 14 pkt. Miejsce trzecie zajął Chauvet 5 pkt. i 4) Henry 3 pkt.

W klasyfikacji ogólnej zaliczanej do meczu Francuzi w tym wyścigu zdobyli 7 pkt. Polacy 3 pkt. Wynik więc meczu Francuska Federacja Gimnastyczno-Sportowa Pracy 26 pkt. — Polskie Związki Zawodowe 18 pkt.

Inne spotkania przyniosły następujące wyniki. Mecz krótkodystansowców ZS Unia po zaciętej walce przyniósł zwycięstwo Brygiewiczowi 8 pkt. przed: Annertem i Brzozowskim po 5 pkt.

Wyścig kartowiczów wygrał Grzelachowski; 2) Walczak; 3) Szmajda.

Fr. SZYMCZYK



Młody Marchwiński jest wielką nadzieją kolarstwa polskiego.
Fot. Oka

Rezygnacja kapitana P. Z. T. W i wyjaśnienie Związku Wioślarzy

REZYGNACJA KAPITANA SPORTOWEGO PZTW

BYDGOSZCZ. W dniu 1. lipca br. kpt. sportowy PZTW Hieronim Cegielski złożył rezygnację ze swego stanowiska.

POLSKI ZWIĄZEK TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH WYJAŚNIA

BYDGOSZCZ. W związku z ostatnimi sukcesami wioślarzy polskich zagranicą ukazały się w prasie warszawskiej notatki, z których wynika, jakoby p. Roni miał być jednym z kierowników polskiej ekipy wioślarskiej do Szwecji.

Wobec powyższego Związek Towarzystw Wioślarskich stwierdza, że p. Roni nie był ani kierownikiem ani członkiem polskiej ekipy wioślarskiej, która udała się do Szwecji i nie miał z nią w kraju ani w Szwecji żadnej styczności. Nadto Polski Związek Towarzystw Wioślarskich stwierdza, że wymieniony p. Roni został wyłączony poza krąg wioślarstwa polskiego gdyż z początkiem br. pozbawiono go mandatu kapitana sportowego związku i usunięto z zarządu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Nastąpiło to na skutek spowodowania przez p. Roniego przykrego i obrażającego Szwedów incydentu podczas zeszłorocznego spotkania wioślarskiego Polska — Szwecja oraz za niepoważne i opieszałe wypełnianie funkcji kapitana związkowego jakoteż nieobecność i niezłożenie sprawozdania na zebraniach Zarządu Związku i Sejmiku Wioślarskim Polskiego Związku Tow. Wioślarskich.

Hallo: tu Haga Rijswijk:

KIER. EKIPY INSP. MILLER: Z dotychczasowych wyników jesteśmy bardzo zadowoleni. Zawodnicy bardzo wiele skorzystali z wyjazdu do Holandii. Uważają pilnie na styl jazdy przeciwników, korzystają z ich uwag co do przygotowania maszyn. Wszyscy chłopcy są bardzo zdyscyplinowani i nie ma z nimi najmniejszych kłopotów. Koleżeństwo wśród nich jest bardzo duże. W pierwszych meczach dali z siebie wszystko i zrobili co mogli.

SMOCZYK: Bardzo podobał mi się Steman. Żałuję, że nie pojedzie on w Amsterdamie, ale spotkam się z nim jeszcze w Warszawie w październiku, może do tego czasu uda mi się poprawić styl jazdy, nad czym bardzo staram się pracować.

OLEJNICZAK: Fantastycznie jeździ Bishop! Na zakrętach podpiera się on nie stopą, a kolanem, mając nogę wyciągniętą daleko do tyłu. Na kolano zakłada specjalny ochraniacz. Szkoda, że „Smokowi" rozleciał się „Jap" i to w ostatnim okrążeniu, gdy zdecydowanie prowadził przed Bishopem!

MACIEJEWSKI: Sam nie wiem, jak to się stało, że tak rzętnie wysypałem się w Rotterdamie. Musiałem później odpoczywać, ale i tak Smok w XIII biegu zastąpił mnie lepiej, niż gdybym sam jechał! Dobrze, że chociaż w Rijswijk poszło mi lepiej.

KRAKOWIAK: Miałem szczęście w Rijswijk: tylu kozłów nigdy jeszcze nie wywinąłem w meczu! Ciężko było nam przyzwyczaić się do twardego toru. Na „Japach" trenowaliśmy prawie wyłącznie na miękkich torach. Najgorzej było w Rotterdamie, gdzie tor miał właściwie cztery zakręty. W Rijswik trzeba też było przyzwyczaić się do jazdy przy sztucznym świetle.

SIEKALSKI: Zachwyceni jesteśmy gościnnym przyjęciem. Wyścigi na żużlu są tu bardzo popularne i nasz start wywołał bardzo duże zainteresowanie. Może w Amsterdamie pójdzie nam lepiej. Baliśmy się, po tylu „wysypkach" w Rijswijk, że nie będziemy mieli maszyn na dalsze starty. Opanowywanie poślizgu na tym twardym torze było prawdziwą sztuką, a przecież trenowaliśmy przed meczem zaledwie kwadrans.

NAJDROWSKI: Podziwiamy Filipowskiego: pracuje przy maszynach dzień i noc. Co naprawił w Rijswijk, to znów zostało uszkodzone w Rotterdamie — dobrze, że teraz mieliśmy czas na wyszykowanie maszyn. „Japy" są dobre, ale bardzo delikatne i czułe. Holendrzy jeżdżą też na „Japach", ale w specjalnym wykonaniu.

KOŁECZEK: Nie ma jak częste starty, dopiero teraz widzimy, ile jeszcze musimy się nauczyć! Może w październiku w Warszawie wypadniemy lepiej.

ZENDEROWSKI: Insp. Miller opiekuje się nami jak niańka! Pracował razem ze wszystkimi przy naprawie m[illegible].



Mistrz francuskiego FSGT Nannini opowiada o wypadku jakiemu ul[illegible] w biegu z Bekiem.

Nowy rekord Polski

na 4000 m. ustanowił Bek na torze Włocławka

Po raz pierwszy w historii kolarstwa rozgrywane średniodystansowe mistrzostwa Polski, na dystansie 4000 m. na dopędzanie zgromadziły jedenastu najlepszych w tej konkurencji zawodników.

Wyścigi zorganizowano we Włocławku. Zrzeszenie Sportowe „Unia" wywiązało się doskonale z bardzo trudnego zadania.

Wielkim urozmaiceniem miłośników był start kolarzy z Francuskich Związków Zawodowych, którzy ujęci serdecznym przyjęciem towarzyszy sportowych ZS Unia wyrazili chęć rozegrania kilku spotkań między sobą. Najlepszy ich krótkodystansowiec Prevost zaatakował rekord Polski na 200 m. ze startu zatrzymanego, należący do Fr Szymczyka. Próba pobicia rekordu nie udała się.

Francuz osiągnął czas 17,4 sek. — rekord Polski wynosi 16,4 sek. Obecnemu na torze dawnemu rekordziście francuscy kolarze, złożyli serdeczne gratulacje. Jeszcze raz zwyciężyłeś oświadczył tow. Guimier — kierownik zespołu francuskiego „i to cieszy nas nie mniej niż gdybyśmy zwyciężyli."

Tymczasem kolarze polscy walczyli o tytuł i o koszulkę z białym orłem.

Po wylosowaniu startów pojechali w rozgrywce pierwszej Napierała ZS Ogniwo Warszawa i Brzozowski ZS Unia Włocławek. — Zwyciężył stary as Warszawy w czasie 5,59. — Brzozowski — 6,01,6. Następnie Kapiak ZS Ogniwo Warszawa po zaciętej walce na pierwszych dwóch kilometrach zwyciężył Annerta ZS Unia Chorzów.

Bek ZS Włókniarz Łódź w doskonałym czasie 5,37,82, zwyciężył swego klubowego kolegę Gabrycha, którego czas wynosił 5,54.

Dalej Sałyga ZS Gwardia w najlepszym po Beku czasie 5,46, pokonał Brygiewicza ZS Unia Włocławek — 6.06.

Świetnie pojechał Marchwiński ZS Spójnia Łódź bijąc w 5m46,4s po zaciętej walce na pierwszych kilometrach młodziutkiego Borucza ZS Włókniarz Łódź.

Pietraszewski ZS Gwardia pojechał samotnie — osiągając czas 5,53.

Do finałowych rozgrywek według osiągniętych czasów zakwalifikowali się: Bek, Sałyga, Marchwiński i niedawny na tym dystansie rekordzista Kapiak Józef.

Na start wyjechali teraz Francuzi. Zademonstrowali oni ciekawy wyścig amerykański na dopędzenie. Z dwóch stron toru ustawiły się pary Henry — Chauvet i Baquet — Duthe. Kolarze z FSGT dali świetny pokaz umiejętnego zmieniania się. Wyścig polega bowiem na tym, że tylko jeden ze swojej drużyny jedzie, a po dwóch — trzech okrążeniach zmieniany jest przez swego partnera. Zwyciężyła para Baquet — Duthe.

Następuje dalsza walka o mistrzostwo. W półfinale jadą według osiągniętych czasów — najlepszy czas z czasem najgorszym. W półfinale pierwszym zwyciężył Bek w 5,11,7 sek., bijąc Kapiaka 5,51,5.

W półfinale drugim widownia była świadkiem wspaniałej walki Marchwińskiego z Sałygą. W pierwszych okrążeniach przewagę uzyskuje Marchwiński — utrzymując się na pierwszym miejscu do dwóch kilometrów. Powoli jednak do głosu dochodzi Sałyga i wyrównuje, a nawet w ósmym okrążeniu zdobywa nieznaczną przewagę. Marchwiński jednak nie poddaje się. Zaczyna morderczy finisz, odrabia stracony dystans i jadąc wspaniale, wygrywa z 8—10 metrami przewagi. **Czas zwycięzcy 5,42,4 — lepszy od czasu w przedbiegu o całe 4 sek.** Czas Sałygi 5,43,1.

W finale o pierwsze miejsce walczą więc łodzianie.

Rozstawieni na dwóch stronach toru na dany sygnał ruszają.

Widać, że Bek postawił na kartę cały swój zapas sił. Już w pierwszym okrążeniu zdobywa widoczną przewagę, którą powiększa w każdym następnym. Jazda Beka jest tak wspaniała, że widownia wstaje z miejsc dopingując swego ulubieńca.

Widocznym jest, że jeżeli kolarz Włókniarza wytrzyma narzucone sobie wspaniałe tempo — padnie nowy rekord. Jeszcze dwa okrążenia, jeszcze okrążenie. Bek finiszuje i zdaje się, że zdubluje Marchwińskiego. Wreszcie koniec. Do zrównania się z przeciwnikiem zabrakło zaledwie dwudziestu paru metrów. Grzmot oklasków nagradza zwycięzcę, które wybuchają z jeszcze większą siłą gdy sędziowie ogłaszają czas 5.35,1. Jest to nowy rekord Polski.

W walce o 3 i 4 miejsce zwyciężył Sałyga w czasie 5.52,2 sek. Kolarz ten kończył bieg samotnie gdyż Kapiak po defekcie roweru zrezygnował z walki.

Kwiaty dla zwycięzców i honorowe okrążenie nowokreowanego mistrza Polski zakończyło zawody. Tak więc pierwsze w historii kolarstwa mistrzostwo średniodystansowe na dystansie 4000 m mamy poza sobą.

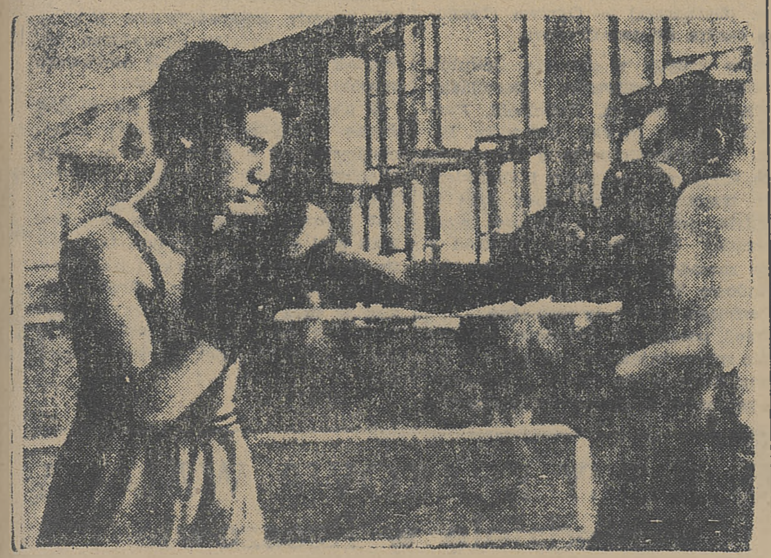
Dla upamiętnienia tego ważnego dla kolarstwa momentu podajemy, że organizatorem był klub ZS Unia Orzeł we Włocławku. Sędzią głównym E. Klimaszewski, kpt. PZKol.

Z prawdziwą przyjemnością podkreślamy, że uczestniczący w wyścigu — kolarze z FSGT zaopatrywali naszych zawodników w swoje znakomite koła i lekkie torowe gumy, czym walnie przynieśli się do osiągnięcia dobrych czasów i usprawnienia zawodów. Kolarze i dobrzy koledzy z FSGT niech żyją!!

Fr SZYMCZYK

S. Mulin - nowa gwiazda radzieckiego boksu

Przedstawiamy zwycięzcę A. GREJNERA



Mulin na ringu

Było to 6 lat temu. Na stadionie moskiewskiego Dynamo odbywały się na wolnym powietrzu zawody bokserskie młodzieży szkół sportowych stolicy.

Donośnie rozbrzmiewały słowa speakera:

»Wzywa się na ring zawodnika sportowej szkoły kolejarzy Mulina i zawodnika sportowej szkoły klubu Dynamo — Zołtyszewa.

POCZĄTEK KARIERY

Czarnowłosy, niezbyt wysoki ale atletycznie zbudowany chłopak szybko i zgrabnie przeskoczył liny ringu zajmując miejsce w swym narożniku. Zachowywał się spokojnie i opanowanie nie wykazując najmniejszego zdenerwowania chociaż niewątpliwie przeżywać musiał wewnętrznie te same uczucia jakie przeżywa każdy debiutant na ringu.

Był to uczeń szkoły Nr. 1 październikowej kolejowej szkoły Samułła Mulin. Występował wtedy poraz pierwszy w życiu w oficjalnych zawodach i wygrał.

W drodze z ringu do szatni podszedł do niego znany pięściarz radziecki W. Gradopołow i klepiąc go po ramieniu powiedział:

— Przede wszystkim gratuluję zwycięstwa. Walczyłeś bardzo ładnie i mądrze. Już teraz mogę ci powiedziec że będzie z ciebie bokser wielkiego formatu.

Tak mniej więcej rozpoczęła się kariera sportowa S. Mulina.

NAJTRUDNIEJSZA WALKA

...Wiosną bieżącego roku trybuny okrągłej sali pałacu kultury fizycznej klubu »Skrzydła Sowietów« były przepełnione. Cała plejada radzieckich pięściarzy z mistrzami ZSRR na czele walczyła o tytuły mistrzów Moskwy. Po całym szeregu eliminacji prawo udziału w spotkaniach finałowych wywalczył sobie między innymi również bokser towarzystwa sportowego »NAUKA« — student S. Mulin.

W dniu tym przeciwnikiem Mulina był jeden z najlepszych bokserów ZSRR wielokrotny mistrz wagi lekkiej A. Grejner i nie trzeba dodawać że spotkanie to stanowiło najtrudniejszy egzamin dla młodego studenta w jego bokserskiej biografii.

HISTORIA 3 RUND

Od pierwszej chwili zawiązała się porywająca, zażarta walka.

Doświadczony wyga ringowy Grejner który dotąd bezapelcyjnie triumfował na wszystkich ringach krajowych i zagranicznych natknął się na opór jakiego nie oczekiwał. Nieznany mu bokser nie tylko jednak, że nie chciał szybko skapitulować, ale zaczął prowadzić walkę tak aby wygrać. Rutynie i dojrzałości Grejnera Mulin przeciwstawił serce do walki olbrzymią ambicję i zdecydowaną wolę zwycięstwa (cechy charakterystyczne zresztą dla wszystkich młodych pięściarzy w Związku Radzieckim).

Przez dwie rundy zawodnik »Nauki« śmiało atakował zdobywając wyraźną przewagę punktową. Wszystkie jego ciosy dochodziły do celu a niejednokrotnie Grejner inkasował całe serie na szczękę i korpus.

W ostatniej rundzie mistrz ZSRR rozpoczął z miejsca generalny atak pragnąc wygrać walkę przez nokaut. Mulin zastosował jednak mądrą taktykę. Nie poszedł na wymianę ciosów, umiejętnie stopował lewymi nerwowe i chaotyczne ataki Grejnera, stosował uniki, kontrował i w efekcie trzecią rundę tylko minimalnie przegrał.

52-GIE ZWYCIESTWO NA 55 WALK

Odezwał się gong kończący walkę. Mulin walczył wspaniale i swą postawą wzbudził ogólny entuzjazm widowni. Kiedy sędzia ringowy po obliczeniu kartek punktowych podszedł do Mulina i podniósł jego rękę na znak zwycięstwa na sali zerwała się burza oklasków i braw na cześć młodego pięściarza. Owacje trwały przez kilkanaście minut. Była to już 55-ta walka Mulina i jego 52-gie zwycięstwo.

Spotkania finałowe z zawodnikami klubu »Trudowyje Rezerwy« A. Czebotarewem i B. Kozlenkowem Mulin również wygrał zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Moskwy w wadze lekkiej.

EGZAMIN ZE STAROŻYTNEJ HISTORII

...Przed katedrą siwiutkiego profesora — egzaminatora stoi student opowiadając wyczerpująco i rzeczowo o podbojach Aleksandra Macedońskiego, o rozkwicie antycznej kultury i upadku rzymskiego imperium. W chłopcu nie trudno rozpoznać było sylwetkę niedawnego zwycięzcy licznych i trudnych walk na bokserskim ringu — S. Mulina.

JESZCZE JEDNA PIĄTKA

Dziś miał on egzamin ze starożytnej historii na pierwszym roku instytutu wschodniego.

Po egzaminie w indeksie studenta fakultetu zagadnień bliskiego wchodu Mulina znalazła się jeszcze jedna piątka. Mulin uzyskał więc nowy zasłużony sukces.

MULIN MYŚLI O TYTULE MISTRZOWSKIM

A wieczorem tego samego dnia kiedy składał on egzamin można go było jeszcze zobaczyć w sali sportowej. Trenował intensywnie pod okiem zasłużonego mistrza sportu W. Michajłowa przygotowując się do najważniejszej tego rocznej imprezy indywidualnych misrzostw Związku Radzieckiego.

Lipski bije poraz drugi rekord Duneckiego na 300 mtr.

Pech Siatkiewicza

Warszawa. W sobotę wieczorem wystrzeliła z AWF w Warszawie wiadomość, że Lipski pobił rekord Polski w biegu na 300 mtr. Rekord należał do Duneckiego i wynosił 35,7 sek. Młody biegacz poprawił ten wynik o 0,6 sek.



Lipski nowy rekordzista polski

Ani na chwilę nie poddawaliśmy w wątpliwość olbrzymich możliwości utalentowanego lekkoatlety siedleckiego, ale wiadomość o rekordowym wyniku zaskoczyła nas i zaniepokoiła. Przecież wiadomym było, że atak na rekordy przypuszczony być miał w poniedziałek 18 bm. Skąd więc ten pośpiech.

Na szczęście wszystko wyjaśniło się w odpowiednim czasie. W poniedziałek na stadion WP przybyła liczna gromada juniorów z obozu w AWF-ie lekkoatletki przygotowujące się do mistrzostw Polski oraz Łomowski, Widel, Statkiewicz i Lipski.

Lipski po raz drugi dokonał ataku na rekord Duneckiego. Tym razem czynił to w obecności blisko 1000 widzów. Potwierdził swą wysoką formę. Przerwał taśmę w czasie 35.2 sek., t. zn. o pełne pół sekundy lepszym od rekordu. Nie pozostawił najmniejszych wątpliwości do pełnych praw nowego rekordzisty. Na 4-ch stoperach czas był identyczny 35,2 sek.

A jednak i tym razem rekord Lipskiego znalazł się w niebezpieczeństwie. Po zawodach sędziowie mierzyli bieżnię. Początkowo stwierdzili, że trasa była krótsza o.. 30 cmtr. Po powtórnym zmierzeniu okazało się, że Lipski przebiegł 300 mtr. i 3 cmtr. Te trzy centymetry uratowały jego wielki wysiłek i świetny wynik.

Nie miał szczęścia Statkiewicz. Atakował rekord na 500 mtr należący do Gąssowskiego (65,5 sek.). Ruszył ze startu w dużym tempie. Pierwszą setkę minął w 11,3 sek. Zdawało się, że drzazgi polecą z rekordu Gąssowskiego. Na ostatniej prostej Statkiewicz biegł jednak z wielkim wysiłkiem, uzyskując mimo to świetny czas 65,4 sek. o 0,1 sek. lepszy od rekordu.

Gąssowski serdecznie wycałował Statkiewicza. To przecież jego wychowanek więc rekord pozostał niejako w tych samych rękach

Niestety radość była równie wielka jak krótka. Sędziowie stwierdzili po biegu, że pełnym 500 metrom brak było 20 cmtr. Przepisy są nieubłagane. Rekordu nie można było uznać.

Juniorzy spisali się zadawalająco. Dramatyczny przebieg miała walka na 800 mtr. Na przedostatniej prostej prowadził Werner, o 2 metry w tyle biegł Ziemba. Z piątej pozycji rozpoczął atak Paszkiewicz, bezwględnie ogromnie utalentowany biegacz śląski. Tuż przed wirażem znalazł się w bezpośrednim sąsiedztwie Ziemby i zagroził Wernerowi. Ale w tym momencie potknął się. Jeszcze 3—4 kroki jakieś rozpaczliwe szukanie równowagi tragicznymi kikutami rąk i jasnowłosy ślązak wali się na murawę. Widownia zdrętwiała z przerażenia. Paszkiewicz podniósł się, gdy ostatni z biegaczy zbliżał się już do mety. To był niezwykły, pełen dramatycznego napięcia fragment ciekawych i sprawnie przeprowadzonych zawodów.

Wśród kobiet na podkreślenie zasługuje dobry wynik Dobrzańskiej w rzucie dyskiem 39,49 mtr.

Ostatnimi punktami programu były sztafety. Chłopcy biegli 400x300x200x100 mtr. i stoczyli emocjonującą walkę z której zwycięsko wyszedł zespół Warszawy. Sztafeta kobiet 4x100 mtr skończyła się właściwie już na drugiej zmianie, gdy Paździorówna straciła conajmniej 10 mtr. (!!) do swej rywalki.

Całość imprezy sprawiała tym milsze wrażenie, że przeprowadzono ją sprężyście i punktualnie.

W konkurencjach juniorów padły dwa rekordy Polski: 800 m. — Werner (Śląsk) 2:01,2 i 200 m. — Wojtowicz 23,2.

Pozostałe konkurencje wygrali: **tyczka** — Janiszewski 3,20 m. 100 m. — Lipski (poza konkursem) 11,0 1) Wojtowicz 11,2, 1,500 m. — Gierwazik 4:21,8. **kula** — Łomowski 14,84 m. (poza konkursem). 1) Garncarczyk 13,67 m., **skok wzwyż** — Poloszczuk 1,70 m., **skok w dal** — Jagielski 6,23 m., **dysk** — Łomowski 44,65 m. (poza konkursem) 1) Tyll 34,78 m., 500 m. (jun.) — Dylong 1:10,2, 300 m. (jun.) — Kasprzycki 37,8, sztafeta szwedzka — Warszawa 2:08,4.

KOBIETY: 100 m. — Cieślikówna 12,8, **skok w dal** — Gburkówna 5,05 m., **dysk** — Dobrzańska 39,49 m.. **4x100 m.** — Lesznerówna, Gburkówna, Burzykówna, Cieślikówna

104 juniorów walczy na ringu wrocławskim

o tytuły mistrzów Polski

PIERWSZE NIESPODZIANKI · DOSKONAŁY POZIOM

WROCŁAW. Bez olimpijskiej pompy i szykan towarzyszących mistrzostwom seniorów, rozpoczął się we wtorek turniej pięściarski o mistrzostwo juniorów.

Na starcie stanęło 104 pięściarzy, reprezentujących wszystkie okręgi PZB. Po dwutygodniowym obozie chłopcy wyglądają doskonale, opaleni, świetnie przygotowani kondycyjnie, rwią się poprostu do walki.

Już w pierwszym dniu mogliśmy z zadowoleniem stwierdzić, że przyszłość naszego boksu znajduje się na odpowiednim poziomie, że mamy rezerwy doskonałych zawodników. Wszyscy niemal przyjęli już nowoczesny system walki, dlatego też spotkania toczone są w ostrym tempie, chłopcy doskonale blokują ciosy, biją z półdystansu, mają urozmaicony repertuar.

Widownia przeżywała nie lada emocję. Szereg spotkań miało przebieg idealnie wyrównany, bokserzy wkładali tyle serca do walki, można śmiało powiedzieć, że między juniorami i seniorami różnica zaczyna się zacierać niemal całkowicie.

Wśród tej masy pięściarzy, biorących udział w turnieju najwyższy poziom reprezentują piórkowcy.

W pierwszym dniu najlepsze walki stoczyli **Grzywocz (Śląsk) z Frydrychem (Śląsk), Majewski (Poznań) ze Zdziennickim (Poznań), Piński (Pomorze) z L. Słocińskim (Gdańsk), Szczurkowski (Warszawa) z Dziurowiczem (Śląsk) oraz Bargieł (Szczecin) z Pasławskim (Kraków).** Zresztą słabych walk było w ogóle bardzo niewiele. W wagach cięższych juniorzy reprezentują trochę słabszy poziom.

Mistrzostwa zostały zorganizowane w ten sposób, ażeby pięściarze nie musieli walczyć dwa dni pod rząd. Tak jak w Oslo program jest przeplatany. Gdy w jednym dniu walczą na przykład muchy, piórkowcy i średni, to w następnym dniu w programie są tylko wagi kogutów, lekkich i np. półciężkich. Droga do tytułu mistrzowskiego jest ciężka. Każdy pięściarz z ósemki mistrzów musi zapisać na swoim koncie pięć zwycięstw. Chłopcom sekundują podczas walk trenerzy, zgromadzeni na obozie: Garncarek, Pisarski i Sulinowski. Tylko Felek Sztam jest zwolniony z obowiązków sekundanta i spokojnie obserwuje zalety i wady swoich pupilków.

Polski Związek Bokserski delegował do Wrocławia kapitana PZB Derde, kpt. Neudinga i Krasuckiego. Wszyscy trzej poza tym sędziują walki w ringu i na punkty. Kapitan PZB Derda podkreśla ze szczególnym zadowoleniem, iż chłopcy walczą bardzo czysto. W pierwszym dniu udzielono minimalną ilość napomnień. W przeddzień rozpoczęcia mistrzostw odbył się na obozie pod kierownictwem Sztama pokaz wszystkich niedozwolonych ciosów i sposobów walki. Na pokazie byli obecni wszyscy juniorzy, wzięli sobie mocno do serca uwagi i napomnienia trenerów i dzięki temu sędziowie ringowi mają znacznie ułatwione zadanie.

W pierwszym dniu odbyły się 22 walki. Juniorzy walczą trzy rundy po 2 minuty.

Wyniki techniczne:

Waga papierowa: Piechowiak (Poznań) przegrał na punkty z Boetcherem (Gdańsk), Maćkowski (Łódź) wygrał z Leszczem (Rzeszów), Nowak (Poznań) wypunktował Morawskiego (Szczecin)

W wadze muszej: Szczurek (Wrocław) wygrał przez techn. k. o w pierwszej rundzie z Napieralskim (Wrocław), Grzywocz (Śląsk) po najpiękniejszej walce dnia wygrał na punkty z Frydrychem (Śląsk), Potocki (Łódź) uległ Linowskiemu (Wrocław), Majewski (Poznań) uległ na punkty Zdziennickiemu (Szczecin), Olszański (Radom) został wyeliminowany przez Łukasika (Kraków), Piński (Pomorze) wygrał na punkty z Lisocińskim (Gdynia).

Waga kogucia: Szczurkowski (Warszawa) wygrał na punkty po porywającej walce z Dziurowiczem (Śląsk).

W wadze piórkowej: Pasławski (Kraków) przegrał na punkty z Bargiełem (Szczecin), Ścigała (Poznań) wykazał doskonałą formę wygrywając z Mańkowskim (Gdańsk). Nawet w klasie seniorów rzadko można oglądać walkę na takim poziomie jak spotkanie Kempa (Śląsk) — Antkowiak (Gdynia). Wygrał Antkowiak, ale brawa dostali obydwaj. „Murzynek" Stanikowski wygrał na punkty z Jachimowiczem (Częstochowa).

Waga lekka: Debisz (Łódź) po bardzo ładnej walce wygrał na punkty z Hechtem (Śląsk), Przybylak (Poznań) wyeliminował Deręźewskiego (Pomorze), Murzyński (Wrocław) przegrał na punkty z Pietrasikiem (Pomorze). Puch (Lublin) przegrał z Dębińskim (Kraków), Karpiński (Warszawa) przegrał przez techn. k. o. w trzeciej rundzie z Kaźmierczakiem (Poznań). Kaźmierczak sprawił zawód, walcząc nerwowo i chaotycznie. Obydwaj pięściarze polowali stale na kończący cios. Nagajski (Łódź) wygrał na punkty z Zielińskim (Gdańsk).

Waga średnia: Ziembicki (Wrocław) wypunktował Skalskiego (Łódź).

Waga półciężka: Deringer (Szczecin) wygrał na punkty z Wierzbowskim (Pomorze).

Po pierwszym dniu w klasyfikacji drużynowej prowadził **Poznań i Wrocław po 4 pkt., 2. Szczecin, Łódź 3 pkt., 3. Gdańsk, Pomorze 2 pkt., 4. Warszawa, Rzeszów, Śląsk, Kraków — 1 pkt.**

10 meczów o awans do II-giej ligi

KATOWICE. W drugą z kolei, a zarazem przedostatnią niedzielę rozgrywek II serii o wejście do II ligi, odbędzie się 10 dalszych bardzo emocjonujących spotkań:

24 lipca walczą:

W STARACHOWICACH: Stal — Resovia Rrzeszów.
W PRZEMYŚLU: Kolejarz — Budowlani Kraków.
W SOSNOWCU: Stal — Stal Bobrek.
WE WROCŁAWIU: Ogniwo — Górnik Janów:
W GDYNI: Kolejarz — Kolejarz Szczecin.
W BYDGOSZCZY: Brda — Polonia Leszno.
W ZAMOŚCIU: Sparta — Włókniarz Częstochowa.
W PIONKACH: Unia — Concordia Piotrków.
W BIAŁYMSTOKU: Gwardia — Orlęta Łuków.
W OLSZTYNIE: Kolejarz — Znicz Pruszków.

W Siemianowicach Stawiamy na outsiderki

Wcale nie imponująco zapowiadają się tegoroczne pływackie mistrzostwa Polski Kobiet które odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Siemianowicach.

Nie spodziewamy się wyników rekordowych, chociaż kilka zawodniczek osiąga już od roku rezultaty właśnie w granicach rekordów. Zresztą nawet rekordy nie osłodziłyby nam tej gorzkiej świadomości, że z naszym pływactwem kobiecym dzieje się coraz gorzej.

Jeżeli pisaliśmy w ostatnim numerze o niedokończonej symfonii pływactwa polskiego, podając za przykład wyłącznie wyniki naszych juniorów, to nie zapomnieliśmy bynajmniej o dziewczętach. Sprawa naszego pływactwa kobiecego, a szczególnie juniorek jest jeszcze bardziej drażliwą. W żadnym chyba sporcie nie jesteśmy świadkami takiego właśnie napływu utalentowanych jednostek, jak w pływactwie kobiecym, w żadnym też sporcie zawodniczki tak szybko nie rezygnują ze swojej kariery zawodniczej i nie znajdują innych zainteresowań niezwiązanych ze sportem.

W ubiegłym roku Janasówna biła rekordy w stylu klasycznym. Janasówna była stosunkowo młodą zawodniczką, bardzo utalentowaną. Nie trenowała wiele. Jesteśmy przekonani, że gdyby nie wyszła zamąż i nie została mamusią (!) rekordy Polski na dystansach klasycznych padłyby już z początkiem sezonu letniego.

Jeszcze bardziej uzdolniona jest Dobranowska. Młoda ta dziewczynka pływała w ubiegłym roku 100 m. klas w czasie 1,35,0 min. Powinna więc wg. skromnych naszych obliczeń pływać dzisiaj 1,27,0 min. Ale Dobranowska pływa zaledwie 1,34,0 min. Dlaczego? Wyniki przychodzą jej zbyt łatwo.

Przytoczyliśmy smutny przykład zawodniczek pływających stylem klasycznym. Nie lepiej jednak dzieje się wśród crawlistek.

Bemówna ustanowiła w zeszłorocznych mistrzostwach nowy rekord Polski na dystansie 400 m. mając na piętach Liszkównę i Dzikównę. Wątpimy bardzo, czy rekord zostanie poprawiony. Bemówna ambitna zresztą i pracowita zawodniczka, przeniosła się do Wrocławia. Niestety nie trenuje ona ostatnio wiele, twierdząc że choruje na reumatyzm i serce.

Najpoważniejszą kandydatką do tytułu mistrzowskiego jest obecnie Dzikówna z Bielska która wprawdzie nie poczyniła wielkich postępów, nie mniej z uwagi na słabsze wyniki Liszkówny i Bemówny, wydaje się być obecnie najlepszą crawlistką w Polsce

Oprócz wymienionych dobre rezultaty uzyskują Kowalska z Łodzi i Malicka z Poznania. Poza tą piątką widzimy tylko jeszcze jedną wartościową zawodniczkę, mianowicie Żurkówne z Poznania. Wątpimy bardzo, czy poza tymi pływaczkami znajdą się jeszcze inne, które osiągną przyzwoite wyniki na tym dystansie.

Tak samo, z małymi tylko różnicami, przedstawia się sytuacja na dystansie 100 m. Dzikówna jest faworytką, a zagrozić może jej jedynie Żurkówna, która w sprintach ma pewną przewagę nad innymi. Niezłe miejsce zająć powinna Matejówna.

O stylu klasycznym pisaliśmy już. Walkę o prymat na obu dystansach, stoczą pomiędzy sobą Dobranowska oraz Wójcicka z Warszawy. Liczymy raczej na młodszą Dobranowską.

Kaletowa, w tym roku im nie zagrozi, ale gdyby Janasówna zdecydowała się na start, miałaby poważne szanse na zwycięstwo.

Pozostałe zawodniczki przedstawiają poziom wyrównany. Proniewiczówna z Łodzi, Przybyłówna z Zabrza oraz poznanianki — Miklasówna i Bresińska znajdują się w niezłej formie, kolejność miejsc na mecie będzie w dużej mierze zależeć od dyspozycji psychicznej i fizycznej zawodniczek w danym dniu zawodów.

W stylu na wznak zdecydowanych faworytek nie ma. Tak Żurkówna jak i Budziszówna mają równe szanse. Niezłe miejsce powinna zająć Szafronówna z Katowic, która kilkakrotnie uzyskała wynik 1,36,0 min, — wynik wprawdzie nie nadzwyczajny ale wobec słabej konkurencji zupełnie wystarczający na zajęcie trzeciego miejsca.

Dobranowska i Kurkówna (zajmujące dobre lokaty w tabeli najlepszych) pływają przestarzałym stylem oburącz i bylibyśmy bardzo rozczarowani, gdyby kluby dla samych tylko punktów, zdecydowały się na wystawienie tych zawodniczek w tej konkurencji do mistrzostw Polski. Słabość nasza zostałaby w ten sposób jeszcze bardziej podkreślona.

Zespołowo najsilniejszą wydaje się być obecnie „Spójnia" Poznań. Na klub ten chyba nikt dzisiaj nie liczy — ogólnie bowiem oczekuje się walki pomiędzy Ogniwem Bytom i Stalą z Gliwic. Nie należy także zapominać o dobrych pływaczkach „Związkowca" poznańskiego oraz „Ogniwa" z Bielska.

Odpowiedź na pytanie, który z tych klubów najlepiej pracował nad rozwojem polskiego pływactwa kobiecego otrzymamy niestety dopiero za dwie niedziele po mistrzostwach Polski mężczyzn w Warszawie, gdzie odbędą się także mistrzostwa Polski kobiet w skokach z wieży i z trampoliny.

Jan Nogaj

Mecz bokserski juniorów Górnego i Dolnego Śląska

WROCŁAW. W poniedziałek, 25 bm., rozegrany zostanie w Świdnicy międzyokręgowy mecz bokserski juniorów Górnego i Dolnego Śl. Kp.t związkowy Wr OZB Cybulski zestawił następujący skład drużyny:

w. papierowa — Szczurek,
w. musza — Nowicki,
w. kogucia — Potyrała
w. piórkowa — Szczygielski.
w. lekka — Kurowski II,
w. półśrednia — Fiegiel,
w. średnia — Polańczyk,
w. ciężka — Budniło.

Górskie mistrzostwa Polski

NA SZOSIE KRAKÓW — ZAKOPANE — MORSKIE OKO.

KRAKÓW. Na trasie Kraków — Zakopane — Morskie Oko rozegrane zostaną w niedzielę, 24 bm. tegoroczne górskie mistrzostwa Polski na szosie. Trasa wyścigu będzie malownicza, ale ciężka i trudna. Nic dziwnego, że sumiennie się przygotowujący do niego mistrz Polski Wrzesiński od kilku dni przebywa w Zakopanem i pilnie trenuje na najcięższym odcinku trasy Zakopane — Morskie Oko. Oprócz Wrzesińskiego trenują również Nowoczek, Wygięda, Paprocki.

W Krakowskim Okręgowym Związku Kolarskim, któremu PZKol. powierzył organizację mistrzostw, przygotowania dobiegają końca. Pierwsze zgłoszenia zawodników nadesłała Gwardia Warszawa z Czyżem, Kudertem, Leśkiewiczem, Pietraszewskim, Sałygą, Targońskim na czele. Stawka będzie w całym tego słowa znaczeniu doborowa, toteż trudno jest wytypować zdobywcę mistrzowskiej koszulki na rok 1949.

Start do wyścigu nastąpi o godz. 8 rano z przed dawnej rogatki w Borku Fałęckim. Zbiórka zawodników i odprawa odbędzie się o godz. 7 rano przed Krak. Okr. Zw. Kol., ul. Garbarska Boczna 5. Protektorat nad wyścigiem objął dyr. WUKF w Krakowie ppłk. mgr. Kasprzyk.

PIŁKARZE ŚLĄSCY uczczą 22 lipca

KATOWICE. 22 lipca — Święto Odrodzenia Polski Ludowej uczczą wszystkie kluby zrzeszone w Śl. OZPN imprezami we wszystkich dyscyplinach.

Kulminacyjnym punktem programu imprez będą atrakcyjne mecze piłkarskie z bezpłatnym wstępem na boiska.

Kalendarzyk spotkań piłkarskich wyznaczony na ten dzień przez Śl. OZPN przedstawia się następująco:

W Tarnowskich Górach: Śląsk — LZS Orzeł Naklo;

w Chorzowie: Górnik — Brynica-Przełajka;

AKS CHORZÓW — STAL KATOWICE

Chorzów. W piątek 22 bm. rozegrany zostanie o godz. 18-tej na stadionie Ruchu mecz piłkarski pomiędzy ligowym AKS-em a II-goligową Stalą Katowice (dawny Baildon). Stal wystąpi z nowopozyskanymi graczami z Pogoni Katowice.

w Ochojcu: ZKSM — Kolejarz Piotrowice;

w Mysłowicach: Lechia — LZS Pogoń Imielin;

w Siemianowicach: ZKSM — Chemik Mała Dąbrówka;

w Brzezinach: Orzeł — Górnik Piekary Śl.;

w Chorzowie: Metal — Górnik Wirek;

w Chropaczowie: Czarni — Naprzód Lipiny;

w Szopienicach: Stal — Gwiazda Borki;

w Dzięczkowicach: Gwardia — Wisła Brzezinka;

w Tychach: Spójnia — Górnik Kostuchna;

w Pawłowie: Piast — Górnik Bielszowice;

w Michałkowicach: Górnik — Pogoń Chorzów;

w Orzegowie: Górnik — Czarni Czarny Las;

w Rudzie: Górnik — Sęp Godula;

w Reptach: Zgoda — Ruch Radzionków;

w Kochłowicach: Unia — Ruch Chorzów Ib;

w Chorzowie: AKS Ib — Ogniwo Chorzów;

w Makoszowach: Górnik — Śląsk Kończyce;

w Wełnowcu: Orzeł — Kościuszko Chorzów;

w Mikołowie: AKS — Chemik Wyry;

w Orzeszu: TUR — Bujaków;

w Podlesiu: LZS — Wesoła;

w Łaziskach Górnych: Ogniwo — Górnik Łaziska;

w Panewnikach: ZKSM — Gwiazda Halemba;

w Kosztowach: Unia — Piast Lędziny;

w Boruszowicach: RKS — Chemik Strzybnica;

w Lasowicach: Iskra — Odra Miasteczko;

w Laryszu: TUR — Górnik Mysłowice;

w Bieruniu: Nadwiślanka — Chełm.

II dzień mistrzostw bokserskich juniorów

Leja zwycięża Soczewińskiego

WROCŁAW. Drugi dzień indywidualnych mistrzostw Polski juniorów w boksie stał pod znakiem porażek faworytów. Szczurkowski, który w pierwszym dniu stoczył wspaniałą walkę z Dziurowiczem i był faworytem w wadze koguciej doznał niespodziewanej porażki w spotkaniu z Drutalem (Szczecin).

Na Szczurkowskim znać było przemęczenie walką poprzedniego dnia.

Drugą sensację jeszcze większego kalibru stanowiła porażka Soczewińskiego, który przegrał z krakowianinem Leją. Walka upłynęła przy stałej szybkiej wymianie ciosów. Soczewiński był istotnie słabszy od swojego przeciwnika, wyprowadzał wolniej ciosy i we wszystkich trzech rundach ustępował Leji.

Trzecią z rzędu niespodziankę przyniosła porażka silnego fizycznie posiadającego na swoim koncie wiele sukcesów Kowalewskiego (Pomorze) z Borkowskim (Warszawa). Kowalewski zbytnio ufając sile swojego ciosu zapominał o kryciu i nadziewał się stale na proste przeciwnika.

I w drugim dniu stoczono szereg doskonałych walk na bardzo dobrym poziomie. W wadze piórkowej Antkowiak ze Stanikowskim stoczyli walkę która porwała widownię. Posiadający większy zasięg rąk Stanikowski nie był w stanie utrzymać na dystans idącego naprzód jak huragan Antkowiaka. Gdańszczanin doskonale wynajdywał luki w gardzie przeciwnika bił krótkie silne sierpy, które wiele razy dochodziły do celu. Była to najładniejsza walka drugiego dnia mistrzostw.

Na wyróżnienie zasługują także spotkania Ścigała (Poznań) — Bargiel — Szczecin) Olczyk (Łódź) — Żygliński (Warszawa), oraz Seidel (Wrocław) — Piga (Warszawa). Drugi dzień mistrzostw potwierdził w całej rozciągłości że w wagach lekkich mamy nieprzebrane rezerwy młodych doskonale zapowiadających się pięściarzy.

W drugim dniu stoczono 24 walki, których wyniki przedstawiają się następująco:

WAGA KOGUCIA: Nowacki (Poznań) wygrał na punkty z Grenem (Śląsk), Bruskiewicz (Pomorze) wypunktował Wybrańskiego (Łódź), Bieganowski (Warszawa), wyeliminował Zawalskiego (Częstochowa), Olczyk (Łódź) wygrał z Żyglińskim (Warszawa), Konarzewski (Łódź) — syn znanego trenera Konarzewskiego wygrał z Potyralą (Wrocław), Leja (Kraków) wygrał z Soczewińskim (Gdańsk), Pajczyński (Szczecin) wygrał przez t. k.o. w I rundzie z Szemnickim (Olsztyn), Szczurkowski (Warszawa) został wyeliminowany przez Drutala (Szczecin).

WAGA PIÓRKOWA: Zajęczkowski (Łódź) wygrał na pkt. z Serafinem (Gdańsk), Szczygielski (Wrocław) pokonał na punkty Jabłońskiego (Kraków), Brzeziński (Śląsk) wygrał po bardzo ładnej walce z Krajewskim (Warszawa). Borkowski (Warszawa) wygrał z Kowalewskim (Pomorze). Seidel (Wrocław) wygrał z Pigą (Warszawa). Kapuściński (Szczecin) wygrał z Peichem (Szczecin), Ścigała (Poznań) wypunktował Bargiela (Szczecin), Antkowiak (Gdańsk) wygrał ze Stanikowskim (Łódź).

WAGA LEKKA: Ponanta (Śląsk) pokonał wysoko na punkty Maderskiego (Kraków), Jędrzejczyk (Łódź) wygrał przez ko w I rundzie z Zielińskim (Gdańsk), Kurowski (Wrocław) wygrał z Nikierem (Pomorze), Dudek (Wrocław) wyeliminował Wisza (Kraków). Kolanus (Częstochowa) odniósł zwycięstwo nad Gołąbkiem (Kraków), Reinsch (Gdańsk) wygrał z Tomczykiem (Poznań), Kozłowski (Lublin) przegrał na punkty z Włodeckim (Częstochowa), Debisz (Łódź) wygrał z Jankowskim (Warszawa).

Po drugim dniu mistrzostw prowadzą Wrocław i Łódź po 8 punktów, 2) Szczecin, Poznań 6 pkt., 3) Gdańsk — 4 pkt., 4) Warszawa, Pomorze, Śląsk, po 3 pkt. 5) Kraków 2 pkt., 6) Częstochowa 1 pkt.

GWARDIA ORGANIZUJE TURNIEJ PIŁKARSKI W DNIU 22 LIPCA

Katowice. W ramach imprez sportowych dla uczczenia dnia 22 lipca Gwardia Katowice organizuje wielki turniej piłkarski z udziałem drużyn Opola, Bielska, Rybnika i Katowic, oraz motocyklowe wyścigi żużlowe z udziałem jeźdźców ligowych pod hasłem „Szukamy młode talenty".

Gwardia obchodzi swoje święto sportowe na własnym stadionie w Muchowcu. Tegoż samego dnia odbędzie się również raid motocyklowy do Istebnej pod kierownictwem mistrza Polski Kazimierza Gargula.

KS „STAL" (ŚLĄSK) Tarnowskie Góry — sekcja piłki nożnej — poszukuje przeciwników na drugą połowę lipca i cały sierpień. Adres: Sowa Antoni, Tarn. Góry, ul. św. wojciecha 4, telef. 141 — 532-21 — 365-18.

SPORTOWY KRAKÓW w dniu Święta Odrodzenia

KRAKÓW. Bogato przedstawia się program imprez sportowych, które odbędą się jutro, w piątek, w dniu Święta Odrodzenia. Już o godz. 9,30 tłumy spieszyć będą na stadion Ogniwa-Cracovii, gdzie odbędą się ciekawe zawody piłkarskie: team Związkowiec (Garbarnia) — Ogniwo (Tarnovia) contra Ogniwo-Cracovia.

Team wystąpi w składzie: Jakubik (Rychlicki), Jodłowski, Barwiński, Kremski, Lasiewicz, Kaliciński, Parpan II, Bożek, Nowak, Kokoszka, Binek. Ogniwo-Cracovia z Parpanem jako kierownikiem ataku i Gędłkiem jako trzecim obrońcą poza tym w składzie jak ostatnio przeciw warszawskiej Polonii. Cały dochód z tych zawodów przeznaczony jest na odbudowę Warszawy. Wszystkie karty wolnego wstępu są nieważne.

Przed południem odbędzie się na Wiśle spływ kajakowy i wioślarski od ujścia Rudawy do mostu kolejowego i z powrotem oraz zawody pływackie na stadionie miejskim (dalszy ciąg i mecz piłki wodnej o godz. 16).

Po południu odbędą się dalsze imprezy na stadionie miejskim, a to: godz. 17 — popisy atletyczne i podnoszenie ciężarów, popisy gimnastyczne Włókniarza (Korony) i Ogniwa-Cracovii, zawody lekkoatletyczne żeńskie, zakończenie wyścigu kolarskiego, krakowiak w wykonaniu 330 osobowego zespołu PO „Służba Polsce".

O godz. 18,45 odbędzie się w Alei Focha próba szybkości jazdy samochodowej, a o godz. 19,30 na torze Cracovii zawody kolarskie i motocyklowe.

W ramach wewnętrznych zawodów ZKS Stal odbędą się w tym dniu półfinały turnieju siatkówki i piłki nożnej na boisku przy ul. Grzegórzeckiej 60 oraz bieg na przełaj na dystansie 2 km. dla zawodników kół: Zieleniewski, Kabel, Sygnały oraz ZMP.

JUNIORZY KRAKOWA WALCZĄ w niedzielę w Rzeszowie o puchar PZPN

KRAKÓW. W niedzielę, 24 lipca, rozegrane zostaną w Rzeszowie międzyokręgowe zawody piłkarskie o puchar PZPN pomiędzy repr. juniorów Krakowa i repr. juniorów Rzeszowa, zwycięzców z ub niedzieli nad repr. Przemyśla.

Krakowski OZPN przygotowując się bardzo poważnie do tych zawodów powołał aż 20 juniorów do tego meczu, a mian.: Kościółka, Korzeniaka, Kozę, Kadłuczka, Wiśniewskiego Lecha, Wójcika, Kocińskiego Bieńka Brzozowskiego, Kotabę, Derdzińskiego, Glajcara, Malca, Wiktora, Piotrowskiego, Muszalika, Duraka, Demczuga, Toelga.

Na odprawie, która odbędzie się w piątek, o godz. 19, w lokalu KOZPN desygnowany będzie ostateczny skład drużyny.

Już 174 LZS-ów powstało w woj. krakowskim

KRAKÓW. Odbyła się tutaj konferencja przedstawicieli Rad Sportu Wiejskiego z udziałem delegata Rady Głównej Sportu Wiejskiego ob. Cepulisa, przew. Woj. Rady S. W. por. Krejczy, wiceprzew. Rzymka oraz powiatowych delegatów Rad.

Na konferencji omówiono aktualne sprawy organizacyjne i szkolenio we sportu wiejskiego. Wygłoszony został również referat ideologiczny ZMP na temat sportu wiejskiego. Omówiono najbliższe imprezy sportowe na Święto Odrodzenia w dniu 22 lipca oraz z okazji Święta Reformy Rolnej w dniu 9 września.

Podsumowanie pracy na odcinku sportu wiejskiego w woj. krakowskim przedstawia się imponująco: **do dnia 30 czerwca br. zostało zorganizowanych 174 Ludowych Zespołów Sportowych. Do końca bieżącego roku zaplanowano 230 LZS, obejmujących 16.980 sportowców wiejskich.**

LZS-y woj. krakowskiego dysponują 5 stadionami sportowymi, 96 boiskami piłki nożnej, 174 boiskami piłki siatkowej, 12 boiskami piłki koszykowej oraz ośrodkiem narciarskim w Szczyrku, w którym powstanie prawdopodobnie centralny ośrodek szkoleniowy sportowców wiejskich.

Na kursach przeszkolonych zostało 184 sportowców: 51 na kursie w. f. w Przemyślu, 33 w Złocińcu, 34 na kursach narciarskich, 33 na kursach zapaśniczych, ponadto 33 kobiet przeszło krótkie kursy tańców ludowych.

28 LZS-ów zarejestrowanych jest w Krakowskim OZPN-ie, 2 w śląskim OZPN. Do najruchliwszych LZS-ów należą Niepołomice, Bieżanów, Swoszowice, Rytro, Tuchów, Raba Wyżna.

Ostatnio Rada Główna Sportu Wiejskiego przyznała milion złotych na zakup sprzętu sportowego. Zakupiony sprzęt rozdany zostanie w dniu 22 lipca br.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE OGNIWA - CRACOVII.

KRAKÓW. W dniu 29 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu klubowym przy ul. Smoleńska 16 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie ZKS Ogniwa (Cracovii), zwołane celem udzielenia absolutorium poprzedniemu zarządowi klubu z roku 1948. Porządek dzienny zebrania obejmuje tylko dwa punkty: wybór przewodniczącego i udzielenie absolutorium.

„ORLĘTA" KRAKOWSKIE JADĄ DO CZECHOSŁOWACJI.

KRAKÓW. W piątek wieczorem opuszcza Kraków 18 osobowa drużyna „Orląt" krakowskich, udając się do Czechosłowacji gdzie w czasie od 24 bm. do 3 sierpnia rozegra pięć spotkań. Przeciwnikami krakowskich „Orląt" będą następujące drużyny morawskie: 24 lipca — Sokol Dynamo Vsetin, 26 lipca — Sokol Dynamo Blansko, 28 lipca — Sokol Dynamo Svitavy, 31 lipca — Sokol Dynamo Hodonin i 3 sierpnia — Sokol Dynamo Znojno.

Kierownikiem ekspedycji jest dr. Izdebski.

NA „CZERWONYM" ROZPOCZĄŁ SIĘ II TURNUS SZKOLENIOWY.

KRAKÓW. Na „Czerwonem" pod Nowym Targiem rozpoczął się w poniedziałek II turnus szkoleniowy dla piłkarzy-juniorów, przybyłych w liczbie 88 z różnych miast Polski. Na II turnusie reprezentowana jest Warszawa (34), Rzeszów (21), Kraków (15) i Szczecin (15).

Na pierwszym turnusie przebywało ogółem 90 uczestników, w tym oprócz piłkarzy warszawskich (30), krakowskich (40) i częstochowskich (5) również 15 lekkoatletów Gwardii-Wisły z Krakowa.

PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO PIETRUSZKA NADAL NA CZELE KRAKOWSKIEGO OZB.

KRAKÓW. Ostatnio ukonstytuował się zarząd Krakowskiego OZB, wybrany na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 6 bm. w obecności prezesa PZB Jędrzejewskiego. Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie Pietruszka zatrzymał nadal prezesurę KOZB wiceprez. I—vacat dla przedst. ZMP II wiceprezes — Flizak (Ogniwo-Cracovia), sekretarz — insp. Zbroja (ORZZ), przew. wydz. sportowego — Kowaliński (Ogniwo - Cracovia), wyszkolenie: Bogdanowicz (Gwardia Wisła), sędziowskiego — kpt. Strasser (ORZZ), planowania i informacji — Stuss (Unia).

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO KRYNICY.

KRAKÓW. Krakowski Związek Tenisowy organizuje w dniach od 21 do 25 bm. ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Krynicy. Turniej odbędzie się na kortach stadionu miejskiego. Zgłoszenia przyjmuje dyr. Z. Maszewski, Państw. Bank Rolny w Krynicy.

MINIMA MĘSKIE NA MISTRZOSTWACH L.-A. W GDAŃSKU.

KATOWICE. PZLA zarządził, że do konkurencji finałowych zarówno w sobotę, jak i w niedzielę zakwalifikowani zostaną ci zawodnicy, którzy w eliminacjach osiągną następujące minima: skok wzwyż — 170 cm., skok w dal — 650 cm., tyczka — 340 cm., kula — 12,50 m. dysk — 38 m., oszczep — 47 m., młot — 38 m.

Sito „eliminacyjne" przyczyni się niewątpliwie do tego, że do finałów wejdą istotnie ci zawodnicy, którzy w XXV mistrzostwach będą mieli coś do powiedzenia.

W GDAŃSKIM SZTABIE lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Gdańsk pilnie przygotowuje się do lekkoatletycznych mistrzostw **Polski, które poraz pierwszy w historii** królowej sportu **odbędą się w tym mieście. Stadion we Wrzeszczu,** który stał się ostatnio tak **popularnym miejscem rendez-vous** sportowców różnych dziedzin **gościć będzie w nadchodzącą sobotę** i niedzielę około 300 najlepszych **naszych lekkoatletek** i **lekkoatletów.**

Wyróżnienie, jakie spotkało G. O. Z. L. A. nakłada na organizatorów poważne obowiązki. Komitet organizacyjny, by usprawnić prace podzielił się na cztery sekcje: organizacyjną, propagandową, sportową i sekcję nagród.

Przewodniczącym komitetu jest **prezes** GOZLA, komandor - porucznik S. **Skorupski,** wielki entuzjasta lekkoatletyki, a także świetny organizator (mogą o tym coś powiedzieć uczestnicy obozu przygotowawczego w Gdańsku). Daleko idącą pomoc okazują organizatorom Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej oraz Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Gdańszczanie postawili sobie za punkt ambicji tak zorganizować mistrzostwa, by były one wzorem dla wszystkich innych okręgów.

— Takich mistrzostw jakie będą w Gdańsku, jeszcze nigdy nie było — twierdzi z przekonaniem przewodniczący sekcji organizacyjnej, mjr. Sroka.

Największy kłopot sprawia gdańszczanom zakwaterowanie zawodników. Wszystkie hotele, wille, domy noclegowe w Gdańsku, Gdyni i Sopocie są przepełnione. Pół Polski zjechało chyba nad morze. W takich warunkach znalezienie pomieszczeń dla 300 zawodników jest sztuką nie lada. Ostatecznie jednak udało się zdobyć potrzebne kwatery w Polskiej YMCA, schronisku turystycznym oraz w jednej z miejscowych szkół.

Stadion podczas mistrzostw będzie odświętnie ubrany, będzie tonął w powodzi flag i zieleni. Ekipa Polskiego Radia założy w piątek megafony i mikrofony.

Podczas mistrzostw będzie panował **wzorowy porządek. Na boisko nikt nie będzie miał wstępu poza sędziami i zawodnikami, którzy będą brali udział w odbywającej się konkurencji.**

Służbę porządkową sprawować będzie **800 junaków XVIII brygady SP. Oprócz tego SP wydeleguje grupę złożoną z czterystu dziewcząt i chłopców, którzy wykonają masowe ćwiczenia gimnastyczne, oraz tańce regionalne.**

Do tej pory nie wiadomo jeszcze, **czy do Gdańska przyjadą lekkoatleci rumuńscy, którzy mieli swym startem uświetnić mistrzostwa Polski** Gdańszczanie spodziewają się, że **PZLA nadeśle ostateczna odpowiedź w najbliższych godzinach.**

Gdyby Rumuni zjawili się w Gdańsku to doszłoby do sensacyjnego pojedynku w rzutach kulą i dyskiem między Łomowskim a Raicą.

Poraz pierwszy w ramach mistrzostw odbędzie się także maraton Trasa poprowadzi z Gdańska na Żuławy i spowrotem Do biegu maratońskiego zgłosiło się 11 biegaczy

Sądząc z dotychczasowych przygotowań tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne powinny być imponująca imprezą.

Przemyśl melduje

* **W mistrzostwach piłkarskich** podokr. przemyskiego kl B, gr I: Elektro zwycięstwem nad rez. Stali 2:1, zakończył swe rozgrywki kwalifikując się tym samym do finału.

W gr. II-ej mistrzostwo definitywnie zdobyła lubaczowska Pogoń.

Finały mistrzów grup kl. B i C rozpoczną się 31 bm.

* * *

* **W rozgrywkach juniorów gr.** I-ej mistrzostwo I-szej rundy zdobyli jun JKS Związkowca, a w grupie przemyskiej na czele tabeli znajdują się jun. Kolejarza, z tym, że rozgrywki jeszcze trwają.

* * *

* **W meczu piłkarskim, Kolejarz** (mistrz okr.) uległ Repr. pod okr. juniorów 2:3 (2:2). Zdobywcami bramek byli, dla juniorów Nowak (Stal) 2 i Mormul, dla kolejarzy: Głowacz i Mielniczek.

Juniorzy wystąpili w składzie: Mańkowski (Pol.), Kałmuczak (Kol Przem.), Zatorski (Czarni Przew.), Cząstka (Kol. Jar.), Gromek, Bączyński (Stal), Grzęda (Kol. Jar.), Benbenek (Cukr.), Nowak (Stal) Mormul (JKS), Taworski II (Pol.), Wojnarowicz (Cz. Przew.), Walaszek (Cukr.).

* * *

* Program imprez z okazji Święta Odrodzenia na terenie podokr przedstawia się następująco:

W dniu 22 bm.: W Jarosławiu, Team „A" — Team „B" Jarosławia.

W Stalowej Woli, „Elektro"— „Stal" w Przeworsku, Kolejarz Czarni — Związkowiec Cukrownia.

W Przemyślu, na boisku Kolejarza o godz. 18: Team A — Team B seniorów, przedmecz o godz. 16: LZS Medyka — LZS Żurawica.

W celu zilustrowania osiągnięć podokr. przemyskiego i klubów w okresie pięcioletnim zorganizowane będą małe wystawy w tych miejscowościach.

W Przemyślu wystawa będzie posiadała nadto stoisko Woj. Ośr K. F gdzie przedstawiona będzie na wykresach ilość przeprowadzonych kursów i udział w nich uczestników(czek oraz kolekcja ciekawych zdjęć.

* * *

* **Władze K. F.** nabyły na własność dużą parcelę przy ul. Mickiewicza, w sąsiedztwie Ośrodka K. F., na której wybudowany ma być wkrótce stadion sportowy, z którego mają korzystać przede wszystkim uczestnicy kursów L. Z. S.

Tej zimy urządzone ma być lodowisko do gry w hokeja.

Szczególna uwaga będzie zwrócona jednak na urządzenia lekkoatletyczne i basen pływacki.

* * *

* **Dobrze zapowiadający się** piłkarz II-giej ligowej przemyskiej Polonii Kowalski Kaz. po otrzymaniu zwolnienia, zasilił tut Gwardię.

Tenisiści Katowic wygrywają w Sopocie

„STAL" (Katowice) — „OGNIWO" (Sopot) 5:3

SOPOT. W ramach spotkania tenisowego ZKS „Stal" (Katowice) — ZPS „Ogniwo" (Sopot), odbyły się następujące gry: gra podwójna panów: Bratek, Licis — Mrokowski, Korneluk zakończona wynikiem 2:6 4:6; gra pokazowa: Skonecki — Bratek 6:3, 6:3 6:4, gra pojedyncza: Jędrzejowska Bratek — [illegible]ńska, Korneluk 6:2 6:1; w pokazowej grze mieszanej: Skonecki, Jędrzejowska — Korneluk, Mrokowski 13:11, 3:6. Gra niedokończona, z powodu zapadającej ciemności

Ogólny wynik spotkania 5:3 dla „Stali" (Katowice).

Waterpoliści zmieniają terminy swych rozgrywek

LIGA PIŁKI WODNEJ

Warszawa. Przewidziane na najbliższą sobotę i niedzielę dalsze spotkania o mistrzostwo ligi piłki wodnej wobec wyznaczenia na ten termin mistrzostw pływackich kobiet (w czasie których odbędzie się również kilka konkurencji męskich) zostały przez PZP odwołane

Również przewidziane na 29 i 30 bm mecze waterpolowe wobec rozgrywania w tym czasie pływackich mistrzostw Polski mężczyzn, przesunięte zostały na dalszy termin

Nowy terminarzyk spotkań o mistrzostwo ligi piłki wodnej, przedstawia się następująco:

6. VIII. Ogniwo Warszawa — Legia Warszawa, AZS Warszawa — Gwardia Kraków, Polonia Bytom — Ogniwo Kraków, AZS Wrocław — Stal Katowice

7 VIII. Legia Warszawa — Gwardia Kraków, AZS Warszawa — AZS Poznań, Polonia Bytom — Spójnia Poznań, Stal Ostrowiec — Stal Gliwice

13. VIII Stal Gliwice — AZS Wrocław, Stal Katowice — AZS Warszawa, Gwardia Kraków — Ogniwo Warszawa Polonia Bytom — AZS Poznań

14. VIII Stal Gliwice — AZS Warszawa, Gwardia Kraków — Polonia Bytom, Stal Ostrowiec — Legia Warszawa.

BENEFIS SZCZYPIORNISTÓW

OSTATNIE DWA MECZE SZCZYPIORNIAKA O MISTRZOSTWO POLSKI.

Katowice. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną ostatnie dwa mecze finałowe o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim

W Chorzowie AKS który zdobył już po raz trzeci z rzędu tytuł najlepszej jedenastki w kraju, spotka się z Budowlanymi Opole.

W Katowicach miejscowa Spójnia grać będzie z ŁKS-em (Łódź) Goście którzy podobnie jak opolanie mają duże szanse na zajęcie drugiego miejsca w końcowej tabeli, będą się starali wygrać w jaknajwyższym stosunku, co powinno im się udać.

R, —019652